

Kopalnia „Bolesław Śmiały”
jak poligon wojskowy – str. 21

O polityce surowcowej podczas
konferencji w Państwowym Instytucie
Geologicznym w Warszawie – str. 3

Skorzystaj z portalu Akademia PGG,
zostań jego aktywnym użytkownikiem.



Login (email) i hasło do Akademii PGG

identyczne jak do Portalu Pracownika PGG S.A.

Przy pierwszym logowaniu wyraż zgodę RODO: Moje konto =>
RODO: ZGODY PRZETWARZANIA, klikając „**TAK, WYRAŻAM ZGODĘ**”.

**Twoje dane kontaktowe przetwarzane są przez Pracodawcę
w celu ułatwienia Tobie dostępu do informacji o kursach, szkoleniach
i innych programach rozwojowych.**

<https://akademia.pgg.pl>

**Akademia
PGG**



Pamiętaj również o aktualizacji danych kontaktowych (adres e-mail, numer telefonu)
zawartych w **Portalu Pracownika PGG**

<https://portalpracownika.pgg.pl>, klikając w przycisk „**Zarządzaj kontem**”.



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA



Polityka surowcowa państwa a bezpieczeństwo - konferencja w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie

Prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A. Tomasz Rogala wziął udział w konferencji „Rola polityki surowcowej państwa w zapewnieniu bezpieczeństwa surowcowego Polski”, którą w środę 17 maja zorganizowały w gmachu Muzeum Geologicznego w Warszawie Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Państwowy Instytut Geologiczny – PIB.

W problematykę spotkania wprowadzili uczestników minister klimatu i środowiska Anna Moskwa i Piotr Dziadzio, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa, główny geolog kraju, który omówił osiem szczegółowych celów zapisanych w przyjętym w marcu zeszłego roku dokumencie rządowym „Polityka Surowcowa Państwa” do 2050 r. Głównym celem PSP pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego Polski przez dostęp do krajowych i importowanych surowców zarówno dziś, jak i w wieloletniej perspektywie i przy uwzględnieniu potrzeb przyszłych pokoleń, które będą ulegać zmianie.

W aktualnej PSP państwowa służba geologiczna oszacowała m.in. zapotrzebowanie na surowce mineralne do połowy wieku, wyznaczyła listę surowców krytycznych i strategicznych w Polsce, określiła krajowy potencjał surowcowy, obszary perspektywiczne złóż kopaliny i wód termalnych.

Zagospodarowanie najważniejszych złóż surowców mineralnych w Polsce

Panel prowadzony przez redaktora naczelnego serwisu BiznesAlert.pl Wojciecha Jakóbika, poświęcony zagospodarowaniu najważniejszych złóż w Polsce z udziałem szefów największych spółek wydobywczych oraz firm będących najważniejszymi kon-



sumentami surowców, zainaugurował wypowiedzią Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A. Przypomniwał, że Międzynarodowa Agencja Energetyczna (ang. IEA) definiuje bezpieczeństwo energetyczne jako nieprzerwaną dostępność źródeł energii oraz ich przystępność cenową.

– Wiemy, że w 2022 r. utrzymanie tak rozumianego bezpieczeństwa nie powiodło się. Ceny gazu skoczyły z 12 do 175 zł za gigadżul. To znaczy, że gdybyśmy musieli zamienić energię z własnego węgla kamiennego na ekwiwalent w gazie ziemnym, wówczas z kieszeni podatników, z budżetów przedsiębiorstw czy z subwencji państwowych trzeba by wysuwać dodatkowo

około 200 mld zł rocznie. Zamiana rodzimego węgla na importowany kosztowałaby dodatkowo prawie 50 mld zł rocznie. Te dane pokazują, jak istotne jest bezpieczeństwo surowcowe oraz co może nam zagrozić, gdy przerwane zostaną nagle łańcuchy dostaw – opisywał Tomasz Rogala.

W odniesieniu do unijnej polityki energetycznej postulował przeniesienie akcentu z „ambicji” na „zrównoważenie”.

– Węgiel będzie usuwał się z miksu, gdy w systemie pojawią się już dostępne nowe źródła energii w akceptowalnej cenie. Nie wiemy, kiedy dokładnie to nastąpi, zdecydowanie o tym wiele indyktorów, jak poziom cen czy konsumpcji. Rośnie ona lawinowo, przed rokiem na świecie padł historyczny

rekord konsumpcji węgla 8,4 mld t. Potrzeba go coraz więcej, ponieważ w miarę rozwoju gospodarczego, im bardziej stajemy się zamożni, tym więcej energii potrzeba do wytworzenia innych dóbr i towarów – mówił prezes PGG S.A.

Zauważył, że na pytanie, kto najbardziej korzysta na transformacji i kryzysie energetycznym, odpowiedzi udzielają dane o bilansie handlowym UE z Chinami, który stale pogarsza się (z ok. 250 mld euro w 2020 r. do 396 mld euro w 2022 r.). Problemem są nie tylko dostawy surowców, ale też możliwość ich samowystarczальной przeróbki.

– Nie jest przypadkiem, że ponad połowę surowców krytycznych wydobytych w Australii wywozi się w celu processingu do innych krajów. W Europie natomiast odchodziliśmy od górnictwa po to, by obecnie wrócić do górnictwa, tyle że metali ziem rzadkich, surowców krytycznych i strategicznych niezbędnych w transformacji – mówił Tomasz Rogala.

Zapytany, jak należałoby planować wydobycie w Polsce, wyjaśnił, że odpowiedzią jest program odejścia od węgla na podstawie umowy społecznej z 2021 r., sprzężony z budową nowych źródeł. W programie dla górnictwa węgla kamiennego do 2049 r. dokładnie określono malejące w kolejnych latach zapotrzebowanie na węgiel.

– Im szybciej będą wchodziły do systemu nowe źródła, tym szybciej następować będzie odchodzenie od węgla. Najistotniejsza w celu zaplanowania najniższego możliwego kosztu produkcji węgla jest wiedza o jego przyszłym zapotrzebowaniu, aby górnictwo mogło sprzedać tyle, ile wyprodukowało. Wielkości te zostały precyzyjnie uwzględnione w programie dla górnictwa do 2049 r. – podkreślał prezes PGG S.A.

Przemysław Kołodziejak, wiceprezes Polskiej Grupy Energetycznej S.A., przyznał w debacie, że „bezpieczeństwo energetyczne najlepiej jest planować na własnych dostępnych źródłach, a dla Polski są nimi węgiel kamienny, brunatny i OZE”. Mimo iż energetyka oparta na węglu brunatnym w zasobach PGE jest pewna i stabilna, problemem jest zaporowa cena uprawnień do emisji CO₂ w obowiązkowym unijnym systemie ETS. Dlatego spółka wspólnie z partnerem koreańskim planuje budowę bloków atomowych i elektrowni wiatrowych na morzu i lądzie, które zastąpią bloki na węglu brunatnym.



Węgiel będzie usuwał się z miksu, gdy w systemie pojawią się już dostępne nowe źródła energii w akceptowalnej cenie. Nie wiemy, kiedy dokładnie to nastąpi, zadecyduje o tym wiele indyktorów, jak poziom cen czy konsumpcji. Rośnie ona lawinowo, przed rokiem na świecie padł historyczny rekord konsumpcji węgla 8,4 mld t.

Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Robert Perkowski, członek zarządu PKN ORLEN S.A., potwierdził, że „najlepsza dywersyfikacja jest taka, którą mamy u siebie”.

– Dlatego przykładamy wagę do wydobycia gazu ziemnego w Polsce. Naprawdę świetnie idzie nam intensyfikacja wydobycia z dawno rozpoznanych złóż pamiętających niemalże Łukasiewicza. Dzieje się tak dzięki dostępowi do najnowocześniejszych technologii oraz temu, że polska myśl inżynierska należy do czołówki światowej. Wykształciła się w bardzo trudnych warunkach małych, rozdrobnionych złóż gazu – mówił przedstawiciel PKN Orlen, ilustrując zagadnienie faktem, iż ok. 3,6 mld m³ czystego metanu uzyskuje się w kraju dzięki pracy ok. 2 tys. otworów, gdy np. w Kuwejcie na tę ilość surowca wystarczyłoby ich tylko kilkadziesiąt. Podkreślił, że dzięki licznym wierceniom dysponujemy w Polsce ogromną wiedzą nie tylko o złożach, ale o całym potencjale geologicznym, np. o występowaniu kawern solnych do składowania paliw. Sam Orlen, który chce zwiększyć wydobycie gazu w kraju do 4 mld m³ (a wraz ze złożami norweskimi do ok. 12 mld m³ rocznie), jest jedynym w UE dostawcą helu, produkuje też azot i siarkę dla przemysłu chemicznego.

Mariusz Grab, wiceprezes Grupy Azoty S.A., utyskiwał, że niestety większość surowców trzeba importować do Polski. Nie powinniśmy zapominać, że jeśli nawet dzisiaj nie możemy skorzystać z własnych surowców (np. z soli o odpowiedniej zawartości potasu), to dzięki rozwojowi technologii za rok lub dwa sytuacja może zmienić się i pozwoli na użycie własnych zasobów.

– Przykro oglądać, jak Europa z jednego uzależnienia od węglowodorów rosyjskich próbuje przeskoczyć do nowego uzależnienia od Chin, bardzo szybko okaże się, jak bardzo błędny to kierunek – przestrzegł.

Mirosław Kidoń, wiceprezes KGHM Polska Miedź S.A., podkreślał, że koncern jest drugim w Polsce pod względem wielkości konsumentem energii elektrycznej (3 TWh rocznie). Transformacja oznacza dla KGHM zwiększony popyt na miedź i zyskowność (tylko samochody elektryczne stworzą dodatkowe zapotrzebowanie na 6,5 mln t miedzi). Spółka ma 7 koncesji wydobywczych w kraju, a zagraniczne nie tylko w Chile (gdzie kopalnia Sierra Gorda z problematycznej stała się kopalnią przekraczającą obecnie plan produkcji), ale też w USA, Kanadzie oraz czynne placówki azjatyckie:

– Szukamy okazji inwestycyjnych. Produkujemy nie tylko miedź, ale też molibden – cenny ostatnio minerał do stopów w prze-

myśle zbrojeniowym, mamy depozyty niklu i złota – wyliczał przedstawiciel KGHM.

Edward Paździoro, zastępca prezesa ds. technicznych i operacyjnych Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., wyjaśniał, że wpisanie węgla koksowego po raz 4. na listę surowców krytycznych w UE pozwoli utrzymać produkcję na poziomie 12,5-13 mln t do 2030 r., a potem ok. 10 mln t. Unia Europejska zużywa rocznie ok. 50 mln t węgla koksowego do produkcji stali, bez której nie będzie rozwoju technologicznego i gospodarczego. JSW otwiera nowe inwestycje polegające głównie na schodzeniu do niższych poziomów kopalń. Spółka ma 1,2 mld t zasobów operacyjnych i koncesje pozwalające na 30-50 lat funkcjonowania. JSW jest też eksporterem koksu (ok. 3,5 mln t rocznie), a sam węgiel koksowy wysyła, posiłkując się rentą geograficzną 500 km.

Kasjan Wyligala, prezes LW Bogdanka S.A., zapowiedział ogłoszenie nowej strategii spółki. Podkreślał, że LW Bogdanka zapewni dostawy do elektrowni Kozienice i Połaniec oraz dla Zakładów Azotowych Puławy, a przed rokiem z powodzeniem zapatrywała też gminy w rządowym programie dystrybucji węgla opałowego.

– Po aktualizacji Polityki Energetycznej Polski do 2040 r., gdzie zamiast gazu uznano węgiel za paliwo przejściowe w kraju, na pewno LW Bogdanka będzie produkować efektywnie węgiel energetyczny do 2049 r. Później zajmiemy się eksploatacją innych surowców, produkcją elektryczności z wielkoskalowych farm fotowoltaicznych (otwierana jest właśnie w Bogdancie pionierska elektrownia o niewielkiej mocy 3 MW). Widzimy przyszłość górnictwa w jasnych barwach, Bogdanka pozostanie motorem napędowym Lubelszczyzny i gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski – zapewnił szef lubelskiej spółki.

Geopolityczne aspekty bezpieczeństwa energetycznego i dostaw w czasie transformacji

W pierwszej części konferencji w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie dyskutanci koncentrowali się na aspektach geopolitycznych bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego w okresie transformacji.

Głos zabrał m.in. Marek Wesoły, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów



Marek Wesoły, pełnomocnik rządu ds. górnictwa węgla kamiennego

Państwowych, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego:

– Budowę naszej energetyki musimy zacząć nie od tyłu tylko od źródeł, które zagwarantują nam stabilność. Potrzebujemy zamiany energetyki węglowej na inną, lecz stabilną. W tym celu nasze spółki energetyczne muszą uzyskać dostęp do finansowania. A w UE instytucje finansowe zamykają je dla podmiotów ze śladem węglowym. Stąd idea Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego NABE, której uruchomienie nastąpi w drugiej połowie tego roku. Musimy zapewnić w czasie transformacji bezpieczną energię, by nie groziły nam black-outy. Na niezbędne inwestycje potrzebować będziemy ogromnych środków – tylko w rozwój sieci elektroenergetycznych musimy włożyć pół biliona złotych, a w energetykę

atomową około biliona złotych. Aby skutecznie i sprawnie transformować system, musimy korzystać ze stabilnych dotychczasowych źródeł konwencjonalnych – mówił pełnomocnik rządu.

Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu i środowiska, pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii, zwracał uwagę, że wbrew krytykom, budowa OZE w Polsce przebiega wyjątkowo intensywnie.

– Biorąc pod uwagę możliwości sieci i systemu, dokonaliśmy gigantycznego skoku w udziale OZE do 5,7 GW w 2022 r. Do sieci przyłączane były rokrocznie ogromne wolumeny mocy z OZE. Dokonaliśmy od 2016 r. dużych zmian w polskim prawie, zainicjowane zostały aukcje OZE, dzięki którym kolejnych 12,2 GW wprowadzone zostaną do systemu, projekty te materializują się, wkrótce staną się faktem. Opracowaliśmy



Ireneusz Zyska, pełnomocnik rządu ds. OZE



Piotr Dziadzio, pełnomocnik rządu ds. PSP, GCK



Paweł Jabłoński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

system wsparcia taryfowego dla morskich farm wiatrowych (do 2040 r. ich moc zainstalowana ma wynieść aż 18 GW), dla biogazu, biometanu. Powstawać mogą spółdzielnie energetyczne, a prosumenci, których kilka lat temu było tylko 4 tys., stanowią dziś 1,3 mln użytkowników, a wkrótce będzie nawet kilkanaście milionów prosumentów w Polsce! – wyliczał wiceminister.

– Musimy zdawać sobie sprawę, że tego kierunku zmiany cywilizacyjnej, jakim jest transformacja, nie zdołamy odwrócić. Możemy go spowalniać, ale nie zatrzymać. Nawet jeśli polemizujemy z polityką transformacji, musimy uwzględnić fakty. Rząd dba o to, aby zmiana następowała w sposób zrównoważony i sprawiedliwy. Do czasu uruchomienia źródeł atomowych musimy opierać się na źródłach węglowych i zapewnić sobie dostawy paliwa, aby unikać importu węgla – mówił Ireneusz Zyska.

Piotr Dziadzio, wiceminister klimatu i środowiska, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa i główny geolog kraju, zapowiedział intensywną dokumentację zasobów krajowych w hałdach pogórnich oraz prace nad aktualizacją mapy zasobowej kraju, włącznie z potencjałem geotermalnych. Podkreślał znaczenie nawiązywania relacji międzynarodowych w nowoczesnym formacie.

Paweł Jabłoński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, podkreślał: – Trzeba identyfikować ryzyka uzależnienia od dostawców zewnętrznych, obojętnie czy chodzi o „przyjaznych”, czy „niebezpiecznych” dostawców, wszędzie tam, gdzie łańcuchy dostaw mogą zostać zerwane. Oceniał, iż sukces w postaci odejścia od węglowodorów z Rosji był wynikiem kilku lat świadomej polityki dywersyfikacyjnej Polski, która uprzedzała przed

zagrożeniem. Obecnie ryzyka dotyczą np. Afryki. Jeżeli Polska nie będzie miała własnego przemysłu, może wpaść w uzależnienie. Przykładem, że jest to realna groźba, poza energetyką był kryzys farmaceutyczny w Europie, po zatrzymaniu dostaw chińskich komponentów.

– Dlatego najbliższe aktualizacje PSP będą rozbudowywane pod kątem surowców strategicznych i energetycznych. Mogą to być działania bardzo kosztowne, ale koszt odciążenia od minerałów będzie nieporównanie większy – tłumaczył wiceminister.

Mateusz Berger, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, ocenił: – Nie da się ukryć, że największym magazynem energii, jaki mamy w Polsce, są złoża węgla.

Zadania państwowej służby geologicznej - olbrzymi potencjał Górnośląskiego Zagłębia Węglowego

Janusz Jureczka, Oddział Górnośląski PIG-PIB: W popołudniowym panelu o roli państwowej służby geologicznej i realizowanych przez nią zadań dla wypełnienia założeń Polityki Surowcowej Państwa wystąpił m.in. dyrektor Oddziału Górnośląskiego PIG-PIB Janusz Jureczka. Zwrócił uwagę na konieczność określenia dostępu

do złóż nie tylko dla surowców strategicznych i krytycznych, ale również do takich depozytów węgla, które mogą okazać się potencjalnie potrzebne w przyszłości. Wyjaśniał, że ogromny polski potencjał zasobów węgla opisany został dokładnie do głębokości 1300 m, podczas gdy głębiej także zalegają obfite złoża.

– Być może przyszłe pokolenia będą umiały zrobić użytek z tego potencjału energetycznego, który – jak słusznie zauważono – jest największym magazynem energii w Polsce – mówił Janusz Jureczka, który zauważył też olbrzymi potencjał złóż metanu w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. W zaniechanych lub wyeksploatowanych złożach tradycyjnych Polska posiada ok. 10 mld m³ metanu, podczas gdy w GZW – dwieście kilkadziesiąt miliardów metrów sześciennych tego gazu.

Dyrektor Oddziału Górnośląskiego PIG-PIB wspominał też o ważnej roli geologów w zażegnaniu niebezpieczeństw, których przykładem są zapadliska w Trzebinii wiele lat po likwidacji kopalni „Siersza” oraz o możliwych w przyszłości projektach z zakresu geotermii w kopalniach głębinowych.

WITOLD GAŁĄZKA



Tomasz Rogala w Parlamencie Europejskim o wyzwaniach PGG S.A. w transformacji

Prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A. i prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego EURACOAL Tomasz Rogala uczestniczył we wtorek 23 maja w Parlamencie Europejskim w Brukseli w spotkaniu na temat Funduszu Badawczego Węgla i Stali (RFCS). Przedstawił szczegółowe informacje o pracach i badaniach prowadzonych w ramach funduszu przez PGG S.A.

Gospodarzem spotkania był europoseł Ondřej Knotek, który reprezentuje frakcję polityczną „Odnówmy Europę” oraz aktywnie wspiera przemysł wydobywczy, zabiegając o sprawiedliwą transformację energetyczną.

Dr Tomasz Rogala poprowadził panel dyskusyjny, w którym udział wzięli m.in. przedstawiciele Komisji Europejskiej: Sebastiano Fumero, kierownik zespołu RFCS, oraz Jane Amilhat, kierowniczka zespołu ds. przemysłu niskoemisyjnego. Obecni byli także europosłowie, reprezentanci wielu ośrodków badawczych i naukowych oraz przedsiębiorstw z państw członkowskich UE.

Spotkanie rozpoczął nowy dyrektor generalny ds. rozwoju i innowacji Marc Lemaitre, który zapewnił o swoim wsparciu dla współpracy przemysłu wydobywczego z funduszem RFCS oraz ogłosił rekordową ilość środków, jakie zostaną przeznaczone na ten cel – 44 miliony euro.

Prezes PGG S.A. i prezydent Euracoal Tomasz Rogala przekazał informacje i dane na temat projektów transformacji terenów pogórnich, które polska spółka prowadzi we współpracy z Głównym Instytutem Górnictwa i które objęte są patronatem Funduszu Badawczego Węgla i Stali UE. Środki pozyskane z funduszu pozwalają na

prowadzenie wielu projektów, w tym także tych największych typu Big Ticket. Rewitalizacja hałd górniczych, wykorzystanie odpadów skalnych do produkcji nawozów dla rolnictwa oraz kompozytów dla budownictwa, nowe metody odmetanowania kopalń poprzez odwerty kierunkowe czy załaczanie dwutlenku węgla do górotworu to tylko niektóre z projektów zaprezentowanych przez prezesa PGG S.A.

Tomasz Rogala omówił też wyzwania, przed jakimi stoi Polska Grupa Górnicza w związku z procedowanym w Brukseli rozporządzeniem metanowym. Zaostrzenie limitów dopuszczalnych emisji metanu wymusza na górnictwie zwiększone inwestycje w instalacje do wychwytu i zagospodarowania metanu. Prezes PGG S.A. opisał aktualny stan prac związanych z rozbudową instalacji odmetanowania kopalń oraz wykorzystania ujętego metanu. Zgodnie z prognozami do 2027 r. PGG S.A. będzie mogła wyprodukować ponad 50 MW energii elektrycznej i 50 MW energii cieplnej z pozyskanego metanu. Ograniczenie emisji CH₄ o połowę oraz prawie stu procentowe wykorzystanie metanu to jedne z największych zadań, które stawia sobie obecnie spółka.

ANDRZEJ NOWAK



INNTECH PGG

INŻYNIERIA JUTRA

Ponad 9 mln zł
oszczędności
na początek

24



03 Polityka surowcowa państwa a bezpieczeństwo

Konferencja w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie.

07 Tomasz Rogala w Parlamencie Europejskim o wyzwaniach PGG S.A. w transformacji

Szczegółowe informacje o pracach i badaniach prowadzonych w ramach funduszu przez PGG S.A.

10 Fakty • Liczby • Wydarzenia

12 Gospodarka wodna spółek węglowych

Kopalnie podejmują coraz więcej przedsięwzięć, aby zminimalizować uciążliwość zrzutów wód dołowych dla środowiska.

14 Jedyne muzeum na terenie czynnej kopalni

Ekspozycja w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach przyciąga tłumy. Blisko 15 tysięcy osób odwiedziło w pierwszym roku działalności muzeum po rozbudowie.

17 PGG Family

Oferta dla pracowników PGG S.A. i ich Rodzin.

21 Kopalnia „Bolesław Śmiały” jak poligon wojskowy

Obecność żołnierzy to efekt porozumienia o współpracy Polskiej Grupy Górniczej S.A. i 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

22 Widoki na pracę

Uczniowie z wizytą w kopalni „Piast”.

24 Ponad 9 mln zł oszczędności na początek - OSZCZĘDZAMY CIEPŁO

INNTECH PGG.

26 Niezwykły jubileusz - dawna kopalnia „Katowice” miałyby 200 lat

Chociaż kopalnia „Katowice” nie istnieje od ponad 20 lat, jej byli pracownicy spotykają się regularnie co miesiąc.

27 Nowa generacja paliw węglowych - Karolinka 2.0

W Polanicy-Zdroju 29 maja 2023 roku odbyło się spotkanie prasowe w ramach programu promocyjno-edukacyjnego Karolinka 2.0.

PGG family 17

W numerze:

Jedyne muzeum na terenie czynnej kopalni

14



Niezwykły jubileusz

26

Wystawę z okazji 200-lecia kopalni „Katowice” zorganizowali jej byli pracownicy w Domu Kultury Bogucice-Zawodzie.

Akademia PGG

28 Akademia PGG

Siewca, sędzia, perfekcjonista...
Jaka jest Twoja rola w zespole?

30 Akademia PGG

Praktycznie i technicznie.

32 Akademia PGG

Pracownik PGG® – Twoja marka osobista w oddziale.



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

ADRES REDAKCJI:

40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 92

WYDAWCA:

Polska Grupa Górnicza S.A.
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30



Śląskie Centrum
Wolności i Solidarności

Jedyne muzeum
na terenie
czynnej kopalni

14



Obserwuj PGG
na Twitterze!
Zeskanuj kod QR i przejdź
do aplikacji → #follow



Obserwuj PGG
na Instagramie!
Zeskanuj kod QR i przejdź
do aplikacji → #follow



Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:

Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

REDAKTORZY:

Katarzyna Rogus, Witold Gałązka, Bożena Sieja,
Daria Klimza, Zbigniew Piłsa

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO KOREKTY
I SKRACANIA NADEŚLANYCH TEKSTÓW.

ODDANO DO DRUKU: 7.06.2023 R.

NAKLAD: 10 000 EGZ.

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: ĆWICZENIA ŻOŁNIERZY Z 13. ŚLĄSKIEJ BRYGADY
OBRONY TERYTORIALNEJ NA TERENIE KOPALNI „BOLESŁAW ŚMIAŁY”.
FOT. BOŻENA SIEJA

KLIMAT

VIII Konferencja Śląski Ład - ile Europy jest jeszcze w UE?



POD HASLEM „Ile Europy jest w Unii Europejskiej” odbyła się w poniedziałek 15 maja w Mysłowicach VIII edycja Konferencji Śląski Ład pod patronatem premiera Mateusza Morawieckiego. W debacie o ryzykach płynących dla gospodarki i przemysłu z unijnej polityki klimatycznej Polską Grupę Górniczą S.A. reprezentował wiceprezes ds. sprzedaży Adam Gorszanów.

– Unia Europejska przeżywa najpoważniejszy w swojej historii kryzys. I nie chodzi tylko o zagrożenie militarne ze wschodu czy turbulencje w światowej gospodarce – powiedział w przesłaniu do uczestników premier Mateusz

Morawiecki. W trakcie debat porównywano bieżącą politykę UE z założeniami traktatowymi (do których należy m.in. prawo do tworzenia własnego miks energetyczny przez państwa członkowskie). Skupiano się też na kryzysie wartości w Europie oraz na problemie tożsamości europejskiej. Poszukiwano odpowiedzi na pytania o skutki promowanej w UE ideologii. Czy proces federalizacji UE zagraża wolności mieszkańców w wymiarze jednostkowym, narodowym i gospodarczym? Czy pakiet klimatyczny Fit for 55 nie łamie fundamentalnych zasad UE i nie stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i całej gospodarki kraju? W dyskusji gospodarczej nawiązano m.in. do projektu rozporządzenia metanowego, który niedawno został złagodzony w Parlamencie Europejskim dzięki wspólnej akcji związkowców, rządu i śląskich europosłów.

Tomasz Cudny, prezes zarządu JSW SA, podkreślał, że obawy nieco opadły, lecz z pewnością powrócą, kiedy restrykcje rozporządzenia zaczną obejmować po okresie derogacji węgiel koksowy. Podobne obawy podzielił również Adam Gorszanów, wiceprezes ds. sprzedaży PGG S.A. – Czy problem wróci? Niestety obawiamy się tego, ponieważ Komisja Europejska i organy UE pokazywały wielokrotnie, że szczytne cele, pod którymi sami się zresztą podpisujemy, to jedno, a ich realizacja to coś zupełnie innego – mówił Adam Gorszanów.

REWITALIZACJA

Remont w Muzeum

NA TERENIE MUZEUM ŚLĄSKIEGO w Katowicach trwają prace przy rewitalizacji Łaźni Gwarek, w której powstanie magazyn studyjny. Pod powierzchnią zabytkowej kopalnianej łaźni znajdują się dodatkowe dwie kondygnacje na przestrzenie biurowe i administracyjne Muzeum Śląskiego, natomiast dla zwiedzających będzie dostępna przestrzeń na poziomie powierzchni, wzbogacona o antresole, na których zostaną ulokowane ekspozycje. Koniec prac zaplanowano na początek 2024 roku. Magazyn studyjny będzie wykorzystywany do prezentowania wielkogabarytowych eksponatów Muzeum Śląskiego. Znajdzie się tu dawna maszyna parowa z Huty Baildon, która jest jedynym urządzeniem, jakie pozostało po założonej w 1823 roku hucie. Została ona zainstalowana w 1904 roku i stanowiła napęd walcowni brzdowej huty. Dodatkowo z magazynie będzie można zobaczyć dawną elektryczną maszynę wyciągową z KWK „Rydułtowy”. Dużą atrakcją jest wieża szybu „Warszawa II”, którą zaadaptowano na punkt widokowy. Niestety od kilku tygodni wieża widokowa jest nieczynna ze względu na zły stan techniczny. – Wieża nie będzie dostępna



dla zwiedzających na pewno do końca czerwca tego roku. Co będzie dalej, pokaże ekspertyza – tłumaczy dr Agnieszka Dec-Michalska z Muzeum Śląskiego. Kompleks budynków Muzeum Śląskiego znajduje się na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice”, a część kopalnianych obiektów została zrewitalizowana i jest nadal wykorzystywana. Są to obecnie:

dawny budynek maszynowni zaadaptowany na kawiarnię/restaurację; magazyn odzieży – obecnie siedziba Centrum Scenografii Polskiej; stolarnia – obecnie przestrzeń edukacyjna Na tropie Tomka; łaźnia główna – obecnie przestrzeń wystawiennicza oraz siedziba działów Archeologii, Historii i Etnografii.

INWESTYCJE

Nowa infrastruktura sportowo-rekreacyjna

MIASTO BIERUŃ w 2023 roku zamierza zrealizować kilka bardzo ambitnych inwestycji, które zmienią „sportowe” oblicze całej okolicy. Pojawią się kolejne boiska, nowe plenerowe obiekty sportowe, a także miasteczka ruchu drogowego. Istniejąca infrastruktura zostanie natomiast doposażona w nowe elementy. Plany na ten rok m.in. zakładają: 1. Modernizację kompleksu boisk sportowych przy Szkole Podstawowej nr 3. 2. Doposażenie skateparku przy ul. Królowej Jadwigi w urządzenie Quarter Pipe.

3. Przy stadionie KS Unii Bieruń Stary powstanie Crossfit Ninja Warrior Park, czyli konstrukcja treningowa dla zawodników OCR. Pojawią się także zestawy ławek rezerwowych przy boisku piłkarskim (oba zadania zrealizowane zostaną w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Bierunia 2023). 4. Na osiedlu Granitowa, przy ul. Warszawskiej – w miejscu betonowego boiska – powstanie Miasteczko Ruchu Drogowego. Wokół obiektu ma być wiele zieleni oraz ławki i stojaki na rowery. 5. Również na osiedlu Grani-



towa, przy kompleksie bulodromów, powstanie składające się z trzech torów pole do minigolfa (projekt w ramach Budżetu Obywatelskiego).

TRANSPORT

Pieniądze za deszcz podczas urlopu

CZĘSTO DESZCZ psuje nasze wyciekane i wymarzone wakacje, dlatego staramy się wybierać kierunki cieplejsze i bardziej sprawdzone, jak południe Europy, Turcja czy Egipt. Jeden z dużych touroperatorów w swojej ofercie wprowadził możliwość wykupienia nietypowego ubezpieczenia od deszczu podczas wyjazdu na wakacje. Ubezpieczenie gwarantuje wypłatę odszkodowania w wysokości 250 zł/os., jeśli spadnie co najmniej 10 mm deszczu między godziną 8.00 a 20.00 lub co najmniej 5 mm deszczu w ciągu godziny zegarowej między 8.00 a 20.00 czasu lokalnego – zgodnie ze wskazaniami AccuWeather (www.accuweather.com) dla miejsca podróży określonego przy zakupie ubezpieczenia. Nie trzeba osobiście zgłaszać roszczenia, ponieważ ubezpieczyciel sam zgłosi się do nas za pomocą maila lub SMS-a celem uzgodnienia najwygodniejszej formy wypłaty odszkodowania. Ubezpieczenie jest dostępne dla pobytów stacjonarnych w Bułgarii, Egipcie, Grecji, Włoszech, Portugalii, Hiszpanii oraz Turcji w terminie do 30.09.2023 r. i nie obejmuje dnia przylotu i powrotu. Cena ubezpieczenia uzależniona jest od liczby dni, które spędzimy na wyjeździe. Za 8-dniowy pobyt należy zapłacić 69 zł, 9–13 dni to koszt 121 zł, a cena za 14–16 dni wynosi 154 zł. Składkę należy opłacić w całości w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia lub nie później niż na czternaście dni przed rozpoczęciem wyjazdu, natomiast kwota odszkodowania zostanie przelana na konto bankowe zaraz po potwierdzeniu wystąpienia opadów – jak podaje touroperator.



SPORT

Powrót do elity

NA POCZĄTKU MAJA w Nottingham w Wielkiej Brytanii odbyły się Mistrzostwa Świata Dywizji IA w Hokeju na Lodzie. To był fenomenalny turniej w wykonaniu Biało-Czerwonych, którzy byli beniaminkiem w MŚ w Nottingham. W 2022 roku zespół prowadzony przez trenera Roberta Kalabera awansował na zaplecze elity, wygrywając wszystkie mecze w Mistrzostwach Świata Dywizji IB w Tychach. W Nottingham marsz do tryumfu podopieczni Kalabera rozpoczęli od wygranej z Litwą 7:0, w kolejnym starciu minimalnie przegrali z Wielką Brytanią 4:5 po dogrywce, następnie ograli Włochów 4:2, Koreę Południową 7:0 oraz Rumunię 6:2. W tym ostatnim meczu ze składu naszej kadry wypadł doświadczony bramkarz John Murray. Na przedmeczowym rozjeździe polski golkiper nabawił się urazu pachwiny i musiał obejrzeć decydujący mecz z perspektywy trybun. W bramce Biało-Czerwonych stanął Maciej Miarka, dla którego był to zaledwie szósty mecz w seniorskiej kadry. Biało-Czerwoni zdobyli 13 punktów i ustąpili pierwszeństwa tylko Wielkiej Brytanii. Dzięki temu po 22 latach przerwy reprezentacja Polski w hokeju na lodzie wraca do światowej elity. Drugie, premiowane awansem miejsce w turnieju Dywizji IA w Nottingham to zwieńczenie długiej drogi, którą przeszło całe hokejowe środowisko, i ogromny sukces polskiego sportu. W 2024 roku 16 najlepszych hokejowych zespołów globu zagra w Ostrawie i Pradze. O tym, gdzie dokładnie zagrają Biało-Czerwoni, dowiemy się niebawem, a sukcesem w tym turnieju będzie utrzymanie w elicie. – *Spodziewamy się, że będą nas dopingować tysiące polskich kibiców. Przechodziły mnie ciarki, kiedy fani w Nottingham śpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Chciałbym tego doświadczyć w Czechach. Moim zdaniem mamy duże szanse na utrzymanie – uważa kapitan reprezentacji Krystian Dziubiński (Tauron Re-Plast Unia Oświęcim). Zdecydowaną większość składu kadry Polski stanowią zawodnicy na co dzień związani ze śląskimi klubami hokejowymi.*



Gospodarka wodna spółek węglowych

Górnictwo nie może istnieć bez ciągłego odwadniania kopalń, które podejmują w ostatnim czasie coraz więcej przedsięwzięć, aby zminimalizować uciążliwość zrzutów wód dołowych dla środowiska – stwierdzili uczestnicy briefingu prasowego na temat gospodarki wodnej w największych spółkach węglowych, który odbył się we wtorek 30 maja w siedzibie Polskiej Grupy Górniczej S.A. w Katowicach.

Na zaproszenie Tomasza Rogali, prezesa PGG S.A., aktualne raporty o stanie odwadniania kopalń przedstawili dziennikarzom Edward Paździoro, zastępca prezesa ds. technicznych i operacyjnych Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., Marek Piszczek, wiceprezes ds. zasobów mieszkaniowych i odwadniania kopalń Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., Krzysztof Jamka, wiceprezes ds. technicznych Węgłokoks Kraj S.A., Roman Gąska, wiceprezes ds. technicznych Tauron Wydobywanie S.A., i Rajmund Horst, wiceprezes ds. produkcji Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Wody pompowane z kopalń wszystkich spółek odprowadzane są zgodnie z przepisami prawa i na warunkach ściśle określonych w ważnych pozwoleniach wodnoprawnych i decyzjach środowiskowych.

– *Staramy się jednak nie ograniczać do wymogów formalnych, ale z własnej inicjatywy robimy wszystko, aby poprawić parametry odprowadzanych wód, m.in. zwiększając ich retencję w systemach hydrotechnicznych, które pozwalają na oczyszczenie wód w osadnikach ze zdecydowanej większości niepożądanych składników. Dbamy też o to, by racjonalnie zarządzać zrzutami do cieków wodnych i rzek, aby ich kumulacja była jak najmniej uciążliwa* – podkreślał wiceprezes PGG S.A. Rajmund Horst, dodając, że wody dołowe stanowią mniej niż jeden procent ilości wód płynących w rzekach, z którymi są mieszane przy zrzutach z kopalń.



W Polskiej Grupie Górniczej S.A. z obszarem górniczym o powierzchni niemal 500 km² na terenie 32 gmin większość (58 proc.) wód kopalnianych trafia do zlewni Wisły, a mniejszość (42 proc.) do Odry. Systemami ochrony hydrotechnicznej objęte są kopalnie odprowadzające ponad połowę wszystkich wód: „Piast” i „Ziemowit” w systemie „Mała Wisła” z bardzo dużym podziemnym zbiornikiem retencyjnym Wola, a „Marcel”, „Chwałowice” i „Jankowice” w systemie „Olza”, z którego korzysta też JSW S.A. Ochrona w obu systemach retencyjno-dozujących obejmuje aż 80 proc. ładunku chlorków i siarczanów w wodach dołowych PGG S.A.

Aż jedną trzecią wód dopływających do zakładów górniczych w ilości ok. 137 m³ na minutę (ok. 72 mln m³ rocznie) udaje się wykorzystać do własnych celów technicznych. W wodach odprowadzanych tylko 13 proc. stanowią solanki, 82 proc. wody miernie zasolone, a 5 proc. wody słodkie (które po uzdatnieniu mogą nadawać się do spożycia, jak np. w kopalni „Ziemowit”, „Wujek” czy „Bolesław Śmiały”).

Obecna zdolność czasowej retencji odprowadzanych wód dołowych wynosi w PGG S.A. do 20 dni w systemie „Olza”, do 60 dni w systemie „Mała Wisła” oraz od kilku do kilkudziesięciu godzin w zakładach poza systemami hydrotechnicznymi – PGG S.A.

planuje znaczne zwiększenie ich retencyjności.

Wśród działań służących poprawie gospodarki wodnej w PGG S.A. warto wymienić m.in. powołanie koordynatorów ds. zarządzania zrzutem wód dołowych oraz zespołów ds. działań minimalizujących oddziaływanie wód dołowych na ciekły powierzchniowe, wdrożenie ciągłego monitoringu (24/7) odprowadzania wód oraz specjalnego oprogramowania, doposażenie kopalń w urządzenia pomiarowe (np. konduktometry), wykonywanie co dwa tygodnie dodatkowych badań akredytowanych wód odprowadzanych, bieżące transparentne raportowanie do PGW Wody Polskie czy GIG.

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A. odprowadzaniem wód zasolonych do zlewni górnej Odry i Wisły zajmuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji S.A. Głównymi elementami są system retencyjno-dozujący „Olza” i Zakład Odsalania w Czerwionce-Leszczynach.

Wody trafiają do osadników, gdzie oczyszczane są z cząstek stałych. Rurociągi przesyłowe mają łącznie 89 km długości, a pojemność zbiorników retencyjnych wynosi ok 600 tys. m³. System „Olza” w JSW S.A. pozwala na 21 dni retencjonowania wód w czasie suszy. W miejscu doprowadzenia kolektora do Odry pod Krzyżanowicami w dniu rzeki na całej jej szerokości zamontowano aż 51 dysz, które umożliwiają skuteczne wymieszanie wód na stosunkowo krótkim odcinku rzeki.

System odsalania wód prowadzi oczyszczanie solanek kopalnianych, a w wyniku takich procesów technologicznych jak odwrócona osmoza czy odparowanie zakład produkuje wysokogatunkową sól spożywczą pod marką „Sól Dębieńska” dla przemysłu spożywczego i chemicznego (w 2018 r. sól z JSW nagrodzono certyfikatem jakości i tytułem Top Product oraz godłem promocyjnym „Doceń Polskie”).



Do podstawowych zadań działającej niemal ćwierć wieku Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. należy nie tylko ich likwidacja, ale też zabezpieczanie sąsiednich zakładów górniczych przed zagrożeniami, w tym zagrożeniem wodnym. W znacznej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego pracuje łącznie 21 pompowni głębinowych i stacjonarnych należących do Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń SRK S.A. oraz pięciu kopalń likwidowanych. Wypompowują i odprowadzają do cieków i rzek ponad 98 mln m³ wód dołowych (11 zlikwidowanych kopalń leży w dorzeczu Wisły, a 8 w dorzeczu Odry).

– *Parametry jakościowe odprowadzanych wód kopalnianych mieszczą się w granicach norm określonych w przepisach i posiadanych pozwoleniach wodnoprawnych. SRK kontrolowana jest w zakresie gospodarki wodno-ściekowej przez PG Wody Polskie, organy nadzoru górniczego, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, a dotychczasowe kontrole nie wykazały przekroczeń oraz niewłaściwego postępowania* – podkreślił wiceprezes SRK Marek Pieszczek.

W ramach profilaktyki na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowej, jak na Odrze w 2022 r., SRK na bieżąco informuje organa kontrolne oraz miasta i gminy oraz raportuje każdej doby do MAP i Wód Polskich o ilości i jakości wód. Częstotliwość opomiarowania odprowadzanych wód będzie wkrótce

zwiększona. Przeanalizowano też możliwości retencyjne w pompowniach SRK oraz wdrożono odpowiednie reżimy pracy pomp.

Węgłokoks Kraj S.A. obecnie wydobywa węgiel jedynie w bytomskim ruchu „Bobrek” kopalni „Bobrek-Piekary”, natomiast były obszary górnicze, które spółka musi wciąż odwadniać we współpracy z SRK S.A., leżą w granicach Piekar, Bytomia, Zabrza i Rudy Śląskiej. Wody, którymi gospodaruje Węgłokoks Kraj S.A., pochodzą z odwodnienia złoża węgla Bytom III w kopalni „Bobrek”, a także byłych zakładów Bobrek-Miechowice 1, Powstańców Śląskich i Pstrowski.

Na dole kopalni „Bobrek” wody oczyszczane są w chodnikach, a po wypompowaniu na powierzchnię trafiają do osadników i po redukcji zawiesiny – do kolektora na rzece Bytomka.

– *W celu ochrony jakości wód powierzchniowych Węgłokoks Kraj uruchomił zbiornik retencyjno-dozujący w zrobach poeksploatacyjnych, który umożliwia regulowanie zrzutu wód dołowych w okresach suszy. Wzmocniono częstotliwość analiz wód przez zakładowe laboratorium. W celu zminimalizowania presji na środowisko wodne część wód dołowych zostaje wykorzystana do celów technologicznych kopalni „Bobrek”* – mówił wiceprezes Krzysztof Jamka.

W celu ograniczania zrzutu wód dołowych Tauron Wydobycie stosuje m.in. uzdatnianie wód w stacji uzdatniania i gospodarze ich wykorzystanie, modernizuje kanały zrzutowe, selektywnie pompuje najbardziej zasolone wody kopalniane, przekształca osadniki do funkcji zbiorników retencyjno-dozujących. Na uwagę zasługuje ograniczenie dopływów słonych wód do czynnych wyrobisk górniczych poprzez otamowanie wyeksploatowanych partii złoża.

WITOLD GAŁĄZKA
BOŻENA SIEJA



Z trzech zakładów górniczych Tauron Wydobycie S.A. („Brzeszcze”, „Sobieski” i „Janina”) rocznie zrzucanych jest 43,6 mln m³ wód dołowych. Wód słodkich jest 6,16 mln m³, a roczna wydajność stacji uzdatniania wód wynosi 1,75 mln m³. Z kopalni „Sobieski” wody odprowadzane są do Przemysłu przez osadnik wód dołowych „Biały Brzeg” (o pojemności 1,5 mln m³). Z kopalni „Brzeszcze” trafiają do Wisły (na odcinku od Zbiornika Goczałkowice do Przemysłu) przez zbiornik o 30-dniowej retencyjności. Z kopalni „Janina” wody dołowe płyną do Potoku Gromieckiego i Wisły przez osadniki wód dołowych „Obieżowa” i „W Szykach” o łącznej pojemności ponad 1 mln m³.

Jedyne muzeum na terenie czynnej kopalni

Ekspozycja w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach przyciąga tłumy. Blisko 15 tysięcy osób odwiedziło w pierwszym roku działalności po rozbudowie Śląskie Centrum Wolności i Solidarności przy katowickiej kopalni „Wujek”. Nowa wystawa stała znajduje się na blisko 1500 mkw. powierzchni na trzech poziomach. Oficjalnie została otwarta w 40. rocznicę krwawej pacyfikacji kopalni - 16 grudnia 2021 roku. Grupy zorganizowane są przyjmowane od stycznia zeszłego roku. Śląskie Centrum Wolności i Solidarności uczestniczy w plebiscycie Wydarzenie Historyczne Roku 2022.



Robert Ciupa dyrektor ŚCWIS

Ekspozycja stała ma multimedialny charakter. Naszpikowana elektroniką, niezwykła sceneria prezentuje nie tylko wydarzenia z początku stanu wojennego, ale także opowiada o genezie społecznego buntu w PRL, narodzinach „Solidarności”, a także o tym, co działo się po pacyfikacji. Jednym z eksponatów jest czołg T-55, taki sam, jak te, które w grudniu 81 roku rozbijały kopalniany mur. Dyrektor placówki Robert Ciupa podkreśla, że głównym celem ekspozycji było i jest dotarcie do młodych ludzi.

– *Ta idea przyświecała nam przy budowie muzeum. Braliśmy pod uwagę, do kogo adresujemy wystawę, kto ma przyjść i kto ma zwiedzać. Od samego początku zakładaliśmy, że będzie to przede wszystkim młodzież, dlatego całość wystawy jest pomyślana tak, by pokazywać szerszy kontekst tamtych czasów. Czyli to jest opowieść o pacyfikacji kopalni „Wujek”, ale*

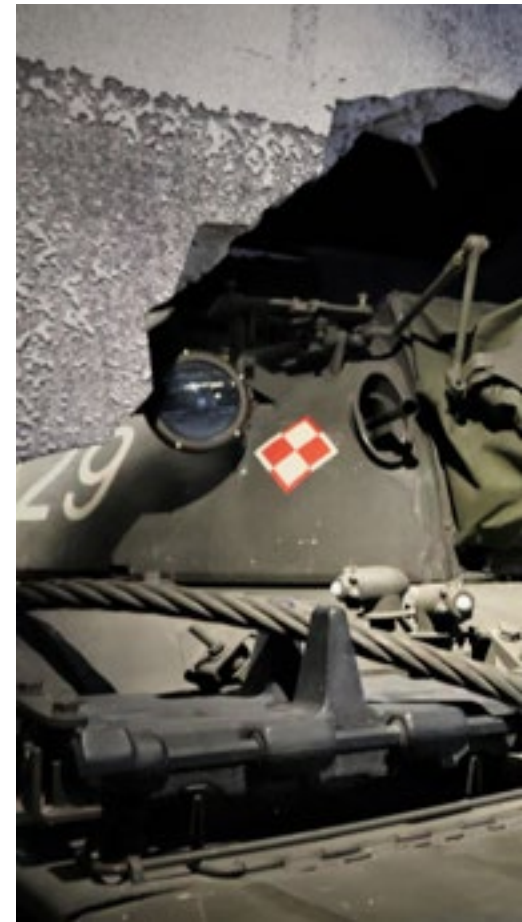
zanurzona w historii ogólnopolskiej, bo to wydarzenie jest jej częścią i miało wpływ na wiele zdarzeń, które nastąpiły także później, aż po 89 rok. Dlatego, rozpoczynając zwiedzanie wystawy, dowiadujemy się, jaka Polska wtedy była, jaka wtedy była Europa. W kolejnych salach opowiadamy o tym, jak i dlaczego powstała „Solidarność”, co było jej genezą. Zwracamy uwagę, że tak naprawdę czynnikiem ekonomicznym był niezmiernie ważny, pokazujemy, że dla elit władzy nie liczył się człowiek, bo człowiek musiał stać w kolejkach. I tak rozpoczyna się w naszym muzeum ta historia – tłumaczy dyrektor Robert Ciupa.

Czasy PRL, elity władzy, kolejki po mięso, pocztki „Solidarności”

Przestrzeń podzielona jest tematycznie, w każdej z sal jest adekwatna scenografia. Na początku wystawy znajdziemy mapę Europy sprzed lat, podzieloną żelazną kurtyną. Są na niej państwa, które już nie istnieją, takie jak Jugosławia, Czechosłowacja czy NRD. W części poświęconej blokowi wschodniemu i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osadzkę został wkomponowany znak PZPR. Są tam zdjęcia elit komunistycznej Polski oraz obywatele stojący w kolejce. W betonowej, industrialnej konstrukcji znajdują się nawiązania do ówczesnego przemysłu, między innymi zdjęcie Huty Katowice. Drogi do kolejnej sali, poświęconej „Solidarności”, wyznacza papieski pastorał, od którego rozchodzą się w podłodze wyraźne rysy.

– *Te rysy symbolizują pęknięcie komunistycznego monolitu, które spowodował wtedy Ojciec Św. Jan Paweł II. Wystawa od samego początku musi być bardzo dobrze*

przygotowana scenograficznie, aby działać na młodych odbiorców, a jednocześnie pokazywać im to wszystko w sposób niesztampowy, ciekawy, intrygujący i ich interesować. Podobnie jest z prezentacjami – w każdej sali mamy widowisko, które jest zrobione trochę w taki sposób, żeby przypominać czołówki z Netflixa. Wszystko jest dynamiczne, przykuwa uwagę, a jednocześnie zachowana jest niezwykła dbałość o szczegóły. Mamy tu telefony z lat 70., radiodiodniak, w którym można posłuchać Radia Wolna Europa w języku polskim i angielskim, informacje o sta-



nie wojennym. Ekspozyty nie są elementem dominującym. Po pierwsze nie ma ich z tego okresu tak dużo, a druga przyczyna jest taka, że chcielibyśmy, żeby wystawa miała charakter multimedialny – zaznacza dyrektor Robert Ciupa.

O protestach z początku lat 80., porozumieniach robotników z władzami PRL opowiadają wyświetlane z projektorów na ścianach obrazy, które ożywają, nabierając barw, gdy do nich podchodzimy. Projekcję dopełnia głos lektora z głośników oraz uzupełniają dotykowe ekrany w różnych częściach pomieszczeń. W jednym z nich na ekranach telewizorów z minionej epoki wyświetlane jest przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego o stanie wojennym z 13 grudnia 1981 r.

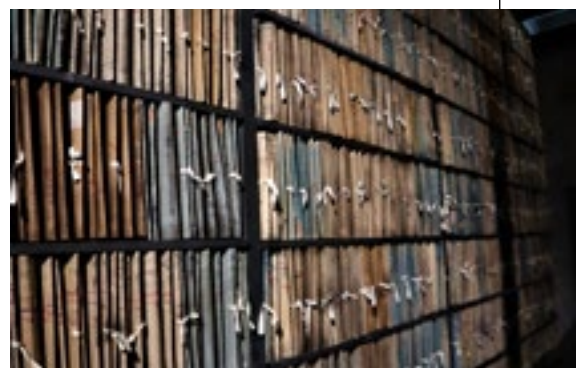
– W jednej sali przedstawiamy stan wojenny, jest pełno telewizorów i zaraz potem wchodzimy do przestrzeni, która wygląda jak podziemny chodnik kopalni „Piast”. To właśnie ta kopalnia, gdzie na dole, pod ziemią, na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego najdłużej protestowali górnicy. Scenografia to jest klucz, by zwiedzający poczuli, że to coś rzeczywistego, nie tylko, żeby mogli dotknąć ekranu, ale żeby mogli dotknąć prawdziwego górniczego telefonu – opisuje dyrektor Robert Ciupa.

Klatka schodowa Jana Ludwiczaka i czołg T-55, rampa i ambulatorium

Na kolejny poziom prowadzą schody zaaranżowane tak, by przypominały klatkę schodową w bloku Jana Ludwiczaka, ówczesnego przewodniczącego „Solidarności” w kopalni „Wujek”. Są nawet uszkodzone drzwi na wzór rozbitych drzwi do jego mieszkania przez milicję. To właśnie jego zatrzymanie było iskrą zapalną do rozpoczęcia strajku w tym zakładzie.

– Tymi schodami wchodzimy w przestrzeń, moim zdaniem, bardziej emocjonalną. Znajduje się tu czołg, pokazujemy go po to, żeby wzbudzić grozę. Chcemy, by zwiedzający zrozumieli, co czuł człowiek, który brał udział w strajku, z czym się mierzył. A przecież wtedy tych czołgów było więcej – wyjaśnia dyrektor Robert Ciupa.

Czołg T-55 to jeden z najbardziej efektownych ekspozatów. W grudniu 1981 roku do strajkujących skierowano 22 takie maszyny, które staranowały kopalniane mury, umożliwiając zomowcom wejście na teren zakładu. Obok jest, obecnie zabudowana, rampa, z której pluton specjalny ZOMO strzelał do górników. Są łuski naboju, w tle słychać odgłosy walki. Idąc dalej, zwiedzający widzą tragiczne skutki.



Kolejne pomieszczenie przypomina kopalniane ambulatorium, do którego trafiali ranni górnicy. Na posadzce widnieją ślady przypominające krew. Na ścianie znajduje się dziewięć ekranów, prezentujących historie dziewięciu ofiar. Są też przedstawione sylwetki lekarzy ratujących rannych z narażeniem własnego bezpieczeństwa.

– Pokazujemy 9 górników, w którym miejscu zginęli i z jakiej odległości do nich strzelano. To jest niezwykle ważne, bo te odległości wynoszą od 20 do 100 metrów. Było 23 rannych, mówimy tu o strzałach, które padały w głowę, w klatkę piersiową. Opowiadamy te dramatyczne historie nietypowo, ponieważ przez pryzmat ofiar. Są tu biografie 9 górników i zdjęcia, nie tylko takie, jakie znamy z ich legitymacyjnych fotografii, ale i z prywatnych albumów. Chcieliśmy pokazać ich jako zwykłych ludzi, którzy mieli rodzinę, byli synami, ojcami. Ja zawsze opowiadam o młodym Janku Stawisińskim i jego matce, która odnalazszy śmiertelnie rannego syna w szpitalu, zatrudniła się tam jako salkowa, żeby przy nim czuwać aż do śmierci. A przecież była z Koszalin. To jest opowieść o medykach, nawiązanie do tego, że przedstawiciele służby zdrowia, przyjeżdżając tutaj, wiele ryzykowali, że lekarze byli bici i zastraszani. Pokazujemy wspomnienia tych lekarzy, to jest jedno z ciekawszych miejsc także dla medycyny górnośląskiej, pokazujemy, że oni potrafili zrobić to, co do nich należało – podkreśla dyrektor Robert Ciupa.

W kolejnej sali znajduje się restaurowana makieta odwzorowująca teren kopalni w tamtym czasie oraz przebieg działań sił milicyjno-wojskowych podczas pacyfikacji zakładu. Dodany został element mappingu, tak by dokładnie pokazać chronologię wydarzeń. Wyświetlany jest czas, podświetlane elementy i minuta po minucie poszczególne



gólne fazy pacyfikacji kopalni, głos lektora wyjaśnia, co się wtedy działo, od staranowania muru przez czołgi, po dramatyczną obronę górników, aż po strzały oddane przez zomowców do protestujących. Tuż obok, w nawiązaniu do łaźni łańcuskowej, można obejrzeć nagrane wspomnienia i relacje świadków. Charakterystyczne drzwi, jakby przeniesione z więziennych cel, nawiązują do procesów górników, którzy zostali skazani za udział w strajku, jak i osądzonych po latach zomowców oraz władzy, która uniknęła karnej odpowiedzialności za masakrę w „Wujku”.

– *Staramy się prezentować suche fakty, nie dokonujemy nadinterpretacji, zakładamy, że ludzie są mądrzy i sami wyciągną odpowiednie wnioski. Tak właśnie jest z procesami, które zostały tutaj zaprezentowane. Z jednej strony procesy górników – Stanisław Płatek skazany po 7 dniach procesu na 4 lata – z drugiej strony procesy funkcjonariuszy ZOMO, które toczyły się znacznie dłużej i to już w wolnej Polsce. Do tego władza, która nigdy nie została osądzona. Tu nie potrzeba większych komentarzy. Są tu dodatkowe stanowiska dotyczące akt sądowych, wizji lokalnej na „Wujku”, więc każdy może te szczegóły odnaleźć i odkryć. Co do samych eksponatów – to najciekawszymi są: tarcza zomowska, łuski gazów łzawiących i ślepych naboń – mówi dyrektor Robert Ciupa*

Represje, internowania, podziemie i emigracja

Trzeci poziom ukazuje, że po pacyfikacji kopalni „Wujek” przyszły represje, internowa-

To jest jedyna instytucja kultury działająca na terenie czynnej kopalni. To się na co dzień nie zdarza. Współpraca z górnikiem to coś wyjątkowego. Wywodzę się z rodziny górniczej, mój ojciec pracował na kopalni „Wujek”, brał udział w strajku. Ale i tak przez cztery pierwsze lata uczyłem się odnajdować w środowisku górniczym. To tak jak rozpoczyna się pracę w kopalni i zaczyna się zjeżdżać na dół, przez pierwsze pół roku człowiek uczy się chodzić, żeby się nie wywrócić. Ja przez cztery lata uczyłem się rozmawiać z kopalnią i teraz to działa bez zarzutu, bo trzeba nie tylko mówić, ale i słuchać, być cierpliwym. I dzięki temu powstała ta niezwykła wystawa.

Robert Ciupa, dyrektor ŚCWŚ

nia. By przypominać o inwigilacji działaczy opozycji, ściany ekspozycji aż po sufit zostały wypełnione teczkami bezpieki. Są także pamiątki po internowanych, wykonane przez nich w aresztach przedmioty oraz informacje na temat tego, co działo się po delegalizacji „Solidarności”. Wśród eksponatów jest chusta ozdobiona przez Stanisława Płatka. Projektor wyświetla też listę około 10 tysięcy nazwisk osób represjonowanych, jest możliwość wyszukania konkretnej osoby. Tu także znajdziemy drukarnię podziemną, nielegalne druki i czasopisma, matryce oraz informacje o osobach, które zajmowały się takim nielegalnym drukiem.

Emigracja w tamtych czasach została przedstawiona w pomieszczeniu przypominającym katowicki dworzec PKP z lat 80. – *Pojawilo się pytanie, jak pokazać wyjazdy. Milion ludzi wyjechało z kraju, kupiło bilet tylko w jedną stronę. Postanowiliśmy to zaprezentować właśnie za pomocą dworca katowickiego, tej części budynku, której już nie ma. U nas jest ławeczka, kawałek sklepienia dworca, okno. Tutaj też opowiadamy o roli Kościoła katolickiego w tamtym okresie* – wyjaśnia dyrektor Robert Ciupa.

Niezwykle istotny jest finał wystawy.

W nawiązaniu do łaźni łańcuskowej na łańcuchach zawieszono są informacje dotyczące ofiar reżimu, na ścianie umieszczone zdjęcia 56 ofiar stanu wojennego potwierdzonych przez IPN. Na środku ściany jest obraz kopalni „Wujek” i drewniany krzyż.

– *Chodziło nam o to, żeby pokazać, że choć „Solidarność” narodziła się w Gdańsku, to tak naprawdę wykłula się tutaj, w Katowicach, bo to u nas ludzie za tę ideę byli oddali życie. I dla-*

tego to miejsce jest tak ważne. Wśród tych 56 ofiar stanu wojennego aż 9 jest z „Wujka”. Już wtedy to miejsce stało się ważne, zostało zapamiętane, ludzie przejeżdżający obok autobusami oddawali hołd przed krzyżem. Natomiast nasza wystawa o tym opowiadająca nie kończy się martyrologicznie. W drzwiach pojawia się Stanisław Płatek i mówi: „Zostawiam Wam garść wolności z kopalni Wujek” i idąc dalej, jesteście łapani przez kamery i stajemy się częścią wyświetlanej tu, ułożonej z ludzkich sylwetek, biało-czerwonej flagi – tłumaczy dyrektor Robert Ciupa.

Jak podkreśla dyrektor Ciupa, ekspozycja jest efektem kompromisu zawartego pomiędzy historykami a scenografami. Ekspozycję przygotowała firma Adventure, nie ma na niej plansz, a wszystkie treści są przekazywane za pomocą multimedialnych. Składa się z wielu form artystycznych, użyto różnych materiałów: szkła, stali, ceramiki, betonu, żywicy. Istotne było zgranie faktów historycznych z multimedialną narracją tak, by całość była zrozumiała.

Łaźnia łańcuskowa i budynki przekazane przez PGG S.A., współpraca z kopalnią

Muzeum przed rozbudową składało się z trzech sal wystawowych, które odwiedzało rocznie 7 tysięcy osób. Po rozbudowie to już 14 tysięcy, ale zdaniem przedstawicieli placówki w tym roku odwiedzających może być nawet 20 tysięcy. Niedawno przestrzeń jeszcze się powiększyła. Polska Grupa Górnicza S.A. przekazała na cele edukacyjne historyczną łaźnię łańcuskową. W najbliższych planach jest zagospodarowanie pozostałych dwóch budynków otrzymanych od PGG S.A. i wybudowanie tam przestrzeni potrzebnej do działalności konferencyjnej, edukacyjnej, a także strefy odpoczynku i relaksu. Plan już jest, na razie brakuje pieniędzy na jego realizację.

DARIA KLIMZA



PGG
family



• **Biuro Turystyczne VitaSUN**



Biuro Turystyczne VitaSUN

Marzysz o wypoczynku w Grecji? A może chcesz odwiedzić magiczne Bałkany? W realizacji wypoczynkowych planów pomoże Biuro Turystyczne VitaSUN.

14-letnie doświadczenie oraz znajomość potrzeb klientów sprawiają, że Biuro Turystyczne VitaSUN jest zaufanym organizatorem oraz pośrednikiem turystycznym zarejestrowanym u Marszałka Województwa Śląskiego oraz posiadającym certyfikat SIGNAL IDUNA.

VitaSUN zajmuje się sprzedażą usług turystycznych w postaci turystyki krajowej, zagranicznej, młodzieżowej, dla dorosłych, indywidualnej oraz zbiorowej. Ponadto Biuro oferuje turnusy rehabilitacyjne w ośrodkach posiadających wpisy organizatorów turnusów rehabilitacyjnych oraz wypoczynek dla seniorów. Biuro

posiada na wyłączność miejsca w Hotelu w Grecji-Leptokaria, w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Dziwnówku oraz Domu Gościnnym w Chorwacji – Baška Voda.

Kluczowymi wartościami VitaSUN są komfort i bezpieczeństwo Klientów oraz zapewnienie najwyższej jakości wypoczynku i najlepszych wspomnień z wakacji.

W ofercie VitaSUN na rok 2023 nie zabrakło Czarnogóry, Bułgarii, Włoch oraz Jarosławca, Łeby i Świnoujścia. Wszystkie oferty wraz z programem imprez znajdują się na stronie www.vitasun.pl



Szczegóły oferty rabatowej dla Uczestników PGG Family dostępne są na stronie www.pggfamily.pl zakładka ŚWIAT BENEFITÓW/WYPOCZYNEK



Chorwacja - Baška Voda

30.06-09.07.23

07.07-16.07.23

21.07-30.07.23

28.07-06.08.23

04.08-13.08.23

11.08-20.08.23

Cena za pakiet rodzinny:

4200,-zł – 2 os. dorosłe

5800,- zł – 2 + 1

7400,- zł – 2 + 2

Grecja- Leptokaria

03.07-14.07.23

04.08-15.08.23

12.08-23.08.23

Cena za pakiet rodzinny:

5000,-zł – 2 os. dorosłe

7200,- zł – 2 + 1

9200,- zł – 2 + 2

Włochy - Rimini

23.06-02.07.23

Cena za pakiet rodzinny:

4200,-zł – 2 os. dorosłe

5800,- zł – 2 + 1

7400,- zł – 2 + 2

9000,- zł – 2 + 3

Biuro Turystyczne
VitaSUN

ul. Gzichowska 116a

42-504 Będzin

www.vitasun.pl

tel. 504053006



Dziwnówek

07.07-16.07.23

16.07-25.07.23

12.08-21.08.23

21.08-30.08.23

Cena za pakiet rodzinny:

4999,- zł - 2+1

5999,- zł - 2+2

6999,- zł - 2+3

Kopalnia „Bolesław Śmiały” jak poligon wojskowy

Ćwiczenia żołnierzy obrony terytorialnej odbyły się w ostatni majowy weekend (27–28 maja) na terenie kopalni „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Górnych. Obecność żołnierzy to efekt porozumienia o współpracy Polskiej Grupy Górniczej S.A. i 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.



Chcielibyśmy, żeby większość infrastruktury krytycznej na Śląsku była przetrenowana przez pododdziały Brygady. Nie jest to pierwsza taka infrastruktura, ale pierwsza kopalnia. Mamy już doświadczenie z „Bolesławem Śmiałym”, wspieraliśmy kopalnię w pobieraniu wymazów podczas pandemii. Hałda na terenie kopalni jest specyficznym obiektem do treningu – mówi dowódca 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej płk Tomasz Białas.

Scenariusz ćwiczeń zakładał, że Grupy Dywersyjno-Rozpoznawcze (GDR) przeciwnika będą próbowały dostać się na teren kopalni i zniszczyć kluczowe elementy m.in. wieżę wyciągową. Wojsko miało za zadanie wesprzeć system obrony, przechwycić i unieszkodliwić wroga. Grupa Quick Reaction Force musiała dotrzeć taktycznie w jak najkrótszym czasie na hałdę po rannego. Hałda Skalny przy kopalni „Bolesław Śmiały” jest jedną z najwięk-

szych w Europie, rozpościera się na 30 ha i góruje 92 m nad okolicą, stanowiąc m.in. doskonały punkt obserwacyjny.

Podobne ćwiczenia terytorialsów będą przeprowadzane na terenach innych kopalń i zakładów PGG S.A. Rozpoznanie

infrastruktury kopalń z punktu widzenia obronności jest niezwykle ważne, gdyż spółka i wszystkie jej obiekty zgodnie z przepisami podlegają obowiązkowej ochronie z uwagi na strategiczny charakter dla polskiej gospodarki.

Drugim obszarem podpisanego na początku kwietnia br. porozumienia są trzydniowe szkolenia pracowników PGG S.A. Zostaną one przeprowadzone na terenie ośrodka należącego do kopalni ROW (w części teoretycznej) oraz w części praktycznej na terenie komercyjnej strzelnicy.

– *Udział w szkoleniach wojskowych to dobry pomysł na zdobycie przez naszych pracowników nowych kwalifikacji. W ramach porozumienia nasi pracownicy będą ćwiczyć elementy związane z polem walki i zabezpieczeniem ludzi. Ważnym elementem jest także strzelnica i posługiwanie się bronią we właściwy sposób. Dobrze jest posiadać takie umiejętności – akcentował w kwietniu prezes PGG S.A. Tomasz Rogala.*

BOŻENA SIEJA



Widoki na pracę

Uczniowie z wizytą w kopalni „Piast”

– Nowa praca jest jak nowa dziewczyna, początkowo podchodzi się do niej z dystansem, a potem to już jak stare dobre małżeństwo. To ciekawa praca, nie ma tu rutyny i dla każdego odpowiednie stanowisko się znajdzie – wyjaśniał uczniom Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu nadztygar urządzeń szybowych i wyciągowych Karol Kołkowski podczas wizyty studyjnej 18 maja w kopalni „Piast-Ziemowit” ruch „Piast” w Bieruniu. Było to trzecie w ostatnim czasie spotkanie z młodzieżą tej szkoły w ramach współpracy PGG S.A. z powiatem bieruńsko-lędzińskim i w ramach programu stypendialnego Dobry Start Akademia PGG. Tym razem kopalnię odwiedzili uczniowie 4 klasy o kierunku mechanicznym.

Z Powiatowym Zespołem Szkół współpracujemy od wielu lat, jest tam wysoki poziom nauczania i jesteśmy zadowoleni z pracowników, którzy tam się wcześniej uczyli. Programy stypendialne w ramach Akademii PGG S.A. są niewątpliwie dla nich dużą zachętą, a młodzież ma okazję poznać kopalnię w ramach praktyk. Do pracy w kopalni ma także zachęcić wizyta studyjna. Chcemy im pokazać takie miejsca w kopalni, do których nawet pracownicy nie mają wejścia, i to jest jedyna taka okazja, żeby zobaczyć, jak zakład funkcjonuje od środka. Np. jak działa dyspozytornia czy stacja ratownicza. Kopalnia potrzebuje doświadczonej kadry elektryków, mechaników – zapewniał

nadztygar z Zespołu Szkoleń Działu BHP Jarosław Piłat.

Młodzi ludzie odwiedzili Dział Łączności i Teletechniki, Dział Elektryczny, Dyspozytornię, Kopalnianą Stację Ratownictwa Górniczego oraz Stację Geofizyki w Dziale Tapań. Wjechali na wieżę szybu nr 2, mieli okazję zobaczenia z bliska maszyny wyciągowej, a także podziwiania widoków okolicy. Zobaczyli też, jak odbywa się wysyp ze skipu węgla.



Widoki z wieży szybowej i oko na kopalnię

Przy wieży szybowej uczniów powitał absolwent Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu Konrad Cisowki, który kilka lat temu skończył tę samą szkołę na kierunku mechanik i od 5 lat pracuje w kopalni „Piast”. Zapewniał, że jest zadowolony z wyboru zawodu i że w pracy ma szansę na rozwój.

Uczniowie mieli okazję także poćwiczyć z użyciem sprzętu i gogli VR sytuacje zagrożenia, takie jak na przykład pożar. Odwiedzili także dyspozytornię, o której opowiedzieli im pracownicy Krzysztof Jękot i Grzegorz Chrzęścik.

– To jest oko na całą kopalnię. Wszystkie parametry i mapy są stale aktualizowane i gdyby były jakieś przekroczenia, to musimy reagować natychmiast. W dyspozytorni nie od razu można pracować. Każdy z nas był najpierw sztygarem zmianowym, a potem byliśmy kierownikami oddziałów wydobywczych – tłumaczyli dyspozytorzy.

– To bardzo ciekawe i cenne doświadczenie, bo poznajemy kopalnię od środka, odwiedzamy miejsca, do których nie ma normalnie wejścia. To jest moja kolejna wizyta w kopalni, bo odbywałem wcześniej tutaj praktyki – tłumaczył jeden z uczniów Piotrek Rogalski.

Ratownicy górniczy i pies Bruno

Uczniowie uczestniczyli także w pokazie zadymienia w Stacji Ratowniczej przygotowanym przez ratowników górniczych, zobaczyli sprzęt ratowniczy oraz poznali labradora Bruno, który pomaga



w akcjach. Opiekun psa, ratownik górniczy Marcin Kwaczała, zaprezentował umiejętności czworonoga. Pies bez problemu poradził sobie z odnalezieniem „zaginionych” uczniów, którzy się przed nim schowali. – Ma 2 lata, jest szkolony do pracy na dole, ale psów w ratownictwie górniczym nie ma zbyt wiele, bo na dole musi być atmosfera zdatna do oddychania podczas akcji, żeby mógł zjechać pies – wyjaśniał Kwaczała.

Ratownicy wyjaśniali także, co trzeba zrobić, by pracować w tym zawodzie. – Żeby zostać ratownikiem górniczym, trzeba mieć ukończone 21 lat i przynajmniej 2 lata przepracować w danym zakładzie, ważne jest przeszkolenie górnicze, ale w zastępie potrzebni są także ślusarze, elektrycy, cieśle, dobrze, by w zastępie „pracowały” różne zawody. Trzeba także przejść badania psychologiczne i zdrowotne. Na naszej kopalni nie ma zagrożenia metanowego, ale jest pożarowe – tłumaczył ratownik górniczy Arkadiusz Rybacki.

– Praca w kopalni to nie jest taka zwykła praca. Jest mocno związana ze śląską tradycją, ale też jest w pewnym sensie misją, bo wydobywamy dla innych węgiel. Ta misja jest obecna w naszej firmie. Pracuje u nas doświadczona kadra z ogromną wiedzą, mamy wielu inżynierów i nowoczesne technologie, dzięki czemu stypendyści, którzy podejmą pracę w PGG, będą mogli zyskiwać doświadczenie i uczyć się od najlepszych w swoim fachu. Szkolenia i rozwój zawodowy są wpisane na stałe w ten piękny śląski zawód, a dzięki nim dostarczamy

kompetencji potrzebnych załodze, aby skutecznie i bezpiecznie działała w zmiennym środowisku pracy. Jako zespół ludzi pełnych pasji szkoleniowej i rozwojowej dbamy o to każdego dnia, tworząc Akademię PGG skierowaną do całej załogi, także nowych pracowników – zapewniała Katarzyna Kunowska z Departamentu Wsparcia HR PGG S.A.

Warto przyjść do pracy w kopalni

– Młodzież, która wybiera zawody techniczne, ma naprawdę fajną perspektywę rozwoju i z tego, co zauważyliśmy, nie ma problemu, żeby znaleźć pracę. Ci, którzy wybrali takie zawody jak technik elektryk czy technik mechanik, korzystają z możliwości pracy w PGG i to nie tylko ze względu na stypendium i gwarancję pracy po szkole, ale przede wszystkim na stabilizację i gwarancję pracy na długi czas. Młodzi ludzie, którzy pochodzą z rodzin górniczych, na pewno decydują się na pracę w PGG, bo są zachęceni przez rodziców czy rodzeństwo, ale także pojawiają się osoby, które z kopalnią nie miały nic wspólnego i chcą tu pracować, jak na przykład z Makowa Podhalańskiego czy Żywca – wyjaśniał kierownik



warsztatów szkolnych w Powiatowym Zespole Szkół w Bieruniu Robert Szalonek.

– Jestem tutaj pierwszy raz i jest naprawdę ciekawie. Mój tata pracował w górnictwie, a dziadek też, nawet w strajku w 81 roku na „Piaście” uczestniczył. Teraz jest stypendium, na pewno warto się zastanowić nad wyborem pracy w kopalni – uważa jeden z uczniów Marek Ulczok.

– Wrażenia z tej wizyty wybitne, a moją szkołę oceniam bardzo dobrze i polecam każdemu. Jest wysoki poziom nauczania, a ja mam stypendium z PGG i myślę o kopalni, ale też myślę o studiach, jeszcze nie zdecydowałem. Widoki z wieży szybowej zapierają dech w piersiach, a wycieczkę traktuję jako zapoznanie się z moją przyszłą pracą. Tata jest emerytowanym górnikiem i mnie namawia, bo praca stabilna – mówił uczeń Kamil Popyś, a jego kolega Karol dodał: – Mnie się też podobał pokaz z psem ratowniczym, chcę pracować na kopalni. Teraz mam blisko do szkoły, bo jestem z Bierunia, a gdy zacznę tu pracę, będę mieć do niej blisko.

Wizyty uczniów z Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu w ruchu „Piaś” odbyły się 20 kwietnia, 11 i 18 maja. Kopalnię odwiedzili uczniowie klas o kierunku elektrycznym i mechanicznym. Jako absolwenci lub stypendyści są potencjalnymi przyszłymi pracownikami KWK „Piaś-Ziemowit”. Koordynatorem wydarzenia jest Zespół Szkoleń Działu BHP KWK „Piaś-Ziemowit” ruch „Piaś”.

DARIA KLIMZA





Ponad 9 mln zł oszczędności na początek OSZCZĘDZAMY CIEPŁO

Kryzys na rynku energetycznym wszystkim uświadomił, że energia jest cennym zasobem. Przedsiębiorcy szukają tanich sposobów, jak oszczędzać energię.

Z inicjatywy Biura Restrukturyzacji Operacyjnej i Technologicznej Centrali PGG w oddziałach i zakładach należących do naszej spółki rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę działania w kierunku zwiększenia efektywności energetycznej. Szacuje się, że już pierwsze przedsięwzięcia w tym zakresie przyniosły ponad 9 mln zł oszczędności, gdyż w 2022 roku zaoszczędzono 95 615 JG energii cieplnej w stosunku do 2021 roku, co przy średniej cenie 95 zł za 1 GJ daje taką kwotę. A to dopiero początek.

Dostawcami energii cieplnej na potrzeby PGG S.A. są: Ciepłownia Rydułtowy, Przedsiębiorstwo Energetyczne MEGAWAT, dwie spółki Węglorkosu Energia ZCP S i Energia NSE oraz Dalkia Polska Energia. Choć sami jesteśmy producentem surowca energetycznego, to nas również dotyczą rosnące ceny na rynku energii, które w znaczącym stopniu wpływają na koszty wydobycia węgla. W Polskiej Grupie Górniczej S.A. kwoty te liczone są w milionach złotych, a tylko w ciągu ostatniego roku wzrosły one o niemal 100 procent. Dlatego też zarzą-



dzenie Prezesa zobowiązuje nas wszystkich do prowadzenia działań zmierzających do ograniczenia zużycia energii cieplnej o co najmniej 15%. W przypadku ograniczenia zużycia energii cieplnej w kopalniach/zakładach PGG S.A. o 15% przy założeniu średniej ceny za 1 GJ na poziomie 95 zł można zaoszczędzić ok. 19 mln zł.

W ostatnim kwartale minionego roku w każdej kopalni oraz zakładzie PGG S.A. powołano zespoły, które dokonały

analizy zużycia energii cieplnej i opracowały plan redukcji zapotrzebowania na tę energię i na bieżąco prowadzą (comiesięczny) monitoring jej zużycia. Te proste – można rzec administracyjne – działania zaczynają przynosić całkiem spore oszczędności.

W ramach pracy wszystkich zespołów dokonano podziału poszczególnych obiektów na:

- obiekty A, w których nie ma możliwości zmniejszenia zużycia energii cieplnej z uwagi na działalność produkcyjną,
- obiekty B, w których jest możliwe zmniejszenie zużycia energii cieplnej bez wpływu na wydobycie,
- obiekty C, w których możliwe jest ograniczenie zużycia energii cieplnej do niezbędnego minimum.

We wszystkich kopalniach i zakładach wdrożono szereg rozwiązań szczególnych, których nie sposób wymienić w jednym artykule. Powstrzymajmy też publicystyczną pokusę, by wskazać liderów oszczędności spośród 15 ruchów oraz zakładów i to z wielu powodów. Po





pierwsze, każdy z nich ma inne zużycie wyjściowe, inne możliwości, zadania produkcyjne i nieporównywalne zatrudnienie. Nie można więc przykładowo porównywać chociażby Zakładu Informatyki i Telekomunikacji z kopalnią „Mysłowice-Wesoła”. Ważne jest, że wystarczyły proste działania i już jest efekt zarówno ekonomiczny, jak i ekologiczny. Konsekwencja w działaniu sprawi, że nie będzie to osiągnięcie jednorazowe, a stały proces.

Bogdan Dubaj, zajmujący się w Biurze Restrukturyzacji Operacyjnej i Technologicznej efektywnością ograniczenia energii cieplnej, tak ocenia wyniki tych pierwszych działań: – *Pierwszym sukcesem jest „Analiza zużycia energii cieplnej” w oddziałach i zakładach specjalistycznych,*



która pozwoliła nam zaoszczędzić ponad 9 milionów złotych. Było to możliwe między innymi dzięki zmniejszeniu zużycia energii cieplnej w 408 obiektach oraz wyłączeniu z ogrzewania 2 obiektów. Teraz niezbędny jest comiesięczny monitoring zużycia energii cieplnej oraz kontrola planowanych działań krótkofalowych oraz długofalowych.

Oszczędne i efektywne korzystanie z energii jest promowane na całym świecie jako wzorzec świadomej dbałości o środowisko, w którym żyjemy, a racjonalne wykorzystanie energii jest podstawą funkcjonowania gospodarki. Sytuacja panująca na rynku energetycznym w bezpośredni sposób przekłada się na funkcjonowanie firm, które starają się optymalizować koszty użytkowania obiektów.

Jak ocenia Rafał Gąsior, dyrektor Biura Restrukturyzacji Operacyjnej i Technologicznej: – *Sama zmiana przyzwyczajzeń w używaniu energii pozwala ograniczyć jej koszty od 5% do 15%. Oddziały i zakłady PGG S.A. już pokazały, że jest to możliwe. Jednak o wiele większe oszczędności przyniesie wdrażanie nowych technologii w zakresie dostaw energii ciepłej ze szczególnym uwzględnieniem odzysku ciepła z wód odwodnienia z wykorzystaniem pomp ciepła, o czym poinformujemy w następnym numerze.*



Niezwykły jubileusz – dawna kopalnia „Katowice” miałaby 200 lat

Wystawę z okazji 200-lecia kopalni „Katowice” zorganizowali jej byli pracownicy w Domu Kultury Bogucice-Zawodzie. W kilku gablotach przygotowali zdjęcia i pamiątki związane z tym zakładem, z okazji otwarcia wystawy była kawa i pączki. I chociaż kopalnia „Katowice” nie istnieje od ponad 20 lat, spotykają się regularnie co miesiąc. Pomysłodawcą wystawy jest były wieloletni dyrektor techniczny kopalni „Katowice” i kopalni „Katowice-Kleofas” i naczelny inżynier Henryk Pawełczyk. Na jego ręce podczas wernisażu list gratulacyjny złożył przedstawiciel PGG S.A., dyrektor kopalni „Mysłowice-Wesoła” Adam Rozmus.

Jesteście przykładem, jak byli pracownicy, górnicy kopalni Katowice, nawiązując do chlubnej tradycji istniejącego w latach poprzednich koła SITG, podejmują szerokie działania dla zachowania pamięci o eksploatacji węgla kamiennego w tej części Górnego Śląska. Kultuwujecie najwspanialsze wspomnienia o ludziach pracujących w kopalni, o ich wiernym poświęceniu dla rozwoju polskiego górnictwa i całej narodowej gospodarki – napisał w liście gratulacyjnym dyrektor Rozmus. Podczas spotkania z pracownikami kopalni „Katowice” wyjaśnił, że choć jest z innego pokolenia, to czerpie garściami z tego, co zostało przez poprzednie pokolenie przygotowane. Dziękował osobom związanym z Pokopalnianym Kołem SITG „Katowice-Ferdynand” za pamięć.



Kopalnia „Katowice” była jak matka

– Nie pomagają nam agencje reklamowe ani specjaliści z zakresu promocji. To wszystko nasze pamiątki i własnoręczna robota. To przecież historia naszej kopalni, a wystawę będziemy uzupełniać – zdradza były dyrektor zakładu Henryk Pawełczyk. O kopalni „Katowice” może opowiadać godzinami. O górnictwie napisał także wiele książek i wierszy. Z okazji 200-lecia kopalni oraz wernisażu wystawy wygłosił uroczystą mowę o historii zakładu, okraszoną wieloma



anegdotami. Jest bardzo związany z kopalnią „Katowice”, w której pracował ponad 30 lat. Organizator życia stowarzyszeniowego w ramach LOK i SITG na kopalni od blisko 8 lat regularnie spotyka się wraz z byłymi pracownikami tej kopalni w ramach Pokopalnianego Koła SITG „Katowice-Ferdynand”. – Jest nas obecnie szesnastu. Mamy jeszcze wiele do opowiedzenia o górnictwie i historii kopalni. I nawet jak będzie nas tylko sześciu, to nadal będziemy się spotykać i pracować nad takimi sprawami jak ta wystawa – podkreśla Pawełczyk.

Kopalnię „Katowice” z nostalgią wspomina były wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń Jacek Szuścik, który pracował w kopalni „Katowice”, ale i innych zakładach KHW. – Zaczynałem pracę w kopalni „Boże Dary”, a potem były inne kopalnie, ale muszę szczerze powiedzieć, że sentymentalnie i uczuciowo czuję się związany z kopalnią „Katowice”. To była taka moja matka, która mnie wykształciła, technicznie i inżyniersko i przygotowała do dalszej roboty – zapewnia Jacek Szuścik.

Zachować wspomnienia dla przyszłych pokoleń

Na spotkanie Koła uczęszcza także Tadeusz Rajzer, który w kopalni „Katowice” zaczął pracę w 1968 roku. Początki jego kariery przypadły na okres gierkowski, kiedy trze-

ba było zwiększyć szybko wydobycie o milion ton. – A milion ton to jedna kopalnia jest więcej, a przecież więcej nie było. Dlatego pracowało się 31 dni w miesiącu, na okrągło. I w soboty, i niedziele, wszystkie trzy zmiany szły. Mimo tego na kopalni „Katowice” przeżyłem piękny czas, miałem fajnych szefów i sam piąłem się po szczeblach kariery. Pamiętam, jak nie mogłem się doczekać rana, żeby iść do pracy, taka fajna atmosfera była. A każdy wiedział, co ma na swoim odcinku robić i wszystko szło jak należy. Zawsze jest co wspominać na spotkaniach naszego Koła. A Henio Pawełczyk, redaktor i twórca, bo i wiersze pisze też, jest sprawie oddany i dużo wkładu ma w tym, by pamięć o kopalni „Katowice” przetrwała dla przyszłych pokoleń – uważa Tadeusz Rajzer.

Byli pracownicy kopalni „Katowice” podkreślają, że cieszy ich wkomponowanie Muzeum Śląskiego w dawną infrastrukturę kopalni „Katowice”. – Kopalnia „Katowice”, centralna kopalnia na Śląsku, ona w tym wszystkim wygrała, bo na jej terenie powstaje autentyczne nowe centrum stolicy Śląska, czego można chcieć więcej? Jeżeli o górnictwie się kiedyś zapomni, to dzięki zachowaniu tych obiektów i budowie muzeum o kopalni „Katowice” nie zapomnimy nigdy – przekonuje Henryk Pawełczyk.

DARIA KLIMZA





Nowa generacja paliw węglowych – Karolinka 2.0

W Polanicy-Zdroju 29 maja 2023 roku odbyło się spotkanie prasowe w ramach programu promocyjno-edukacyjnego Karolinka 2.0. Zorganizowała je Polska Grupa Górnicza S.A. i Wojewoda Dolnośląski przy współpracy z Instytutem Technologii Paliw i Energii z Zabrze. Udział wzięli samorządowcy z piętnastu gmin uzdrowiskowych z województwa dolnośląskiego, przedstawiciele lokalnego biznesu oraz dolnośląskich władz samorządowych.

Wśród wielu poruszonych kwestii kluczową były możliwości skutecznego ograniczenia emisji zanieczyszczeń w przypadku zastosowania innowacyjnych paliw węglowych np. ekogroszku Karolinka oferowanego przez PGG S.A.

W wystąpieniach wiceprezesa PGG S.A. ds. sprzedaży Adama Gorszanowa, dyrektora ITPiE Aleksandra Sobolewskiego oraz dr inż. Katarzyny Matuszek z ITPiE z Zabrze szczególne zainteresowanie uczestników spotkania wzbudziły zagadnienia dotyczące jakości i emisji paliw oraz rezultatów

uzyskiwanych w wyniku dostosowania paliwa do właściwego typu i rodzaju kotła.

Z badań przeprowadzonych przez ekspertów z Instytutu Paliw i Energii w Zabrzu w ramach Programu Polskiej Grupy Górniczej S.A. – KAROLINKA 2.0 wynika, że spalanie ekogroszku Karolinka może zredukować emisję zanieczyszczeń nawet o 50% w porównaniu do emisji towarzyszącej spalaniu tradycyjnych paliw węglowych. Specjaliści z ITPiE w Zabrzu na zlecenie spółki zrealizowali pomiary na urządzeniach grzewczych zainstalowanych w jednostkach samorządowych podlegających gminom: Bojszowy, Kuźnia Ra-

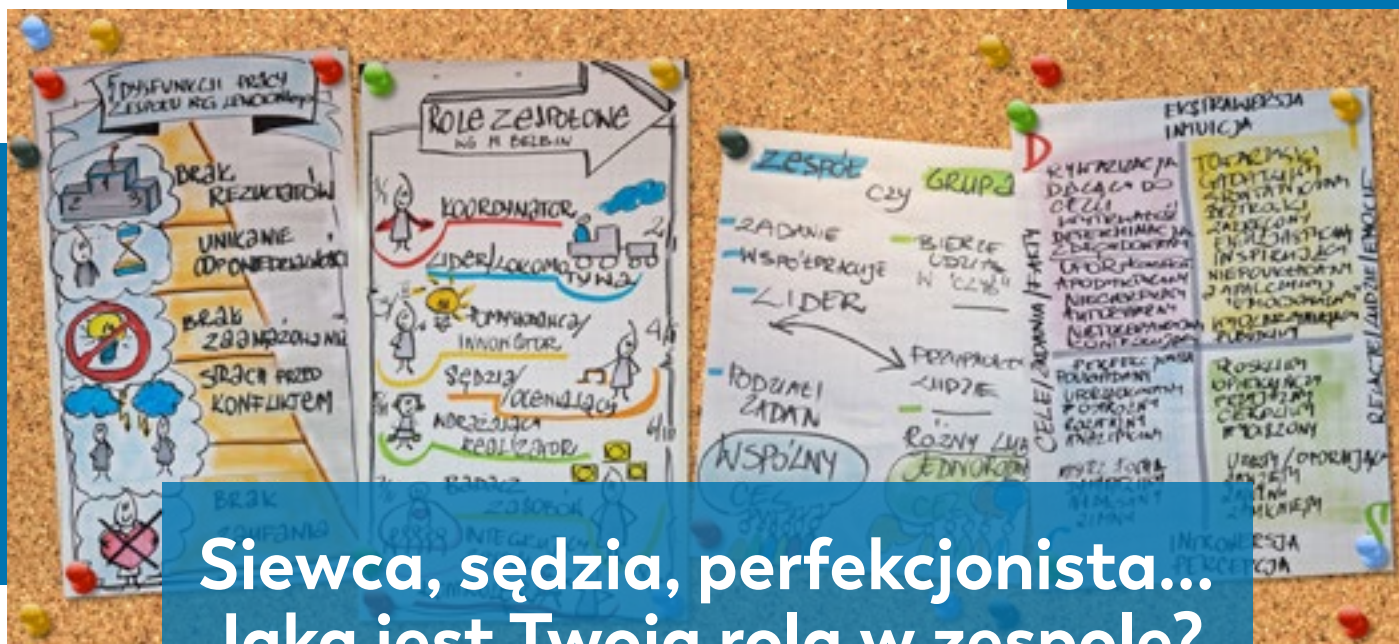
ciborska i Wałcz w warunkach naturalnej eksploatacji.

Badania wykazały, że dzięki spalaniu Karolinki poprawiła się nie tylko jakość powietrza, to paliwo pomaga utrzymać także dłuższą żywotność kotła. Do tego jest bardziej wydajne, bo przy mniejszym zużyciu paliwa pozwala produkować więcej ciepła.

PGG S.A. kontynuuje Program Karolinka 2.0 i zaprasza do udziału kolejne podmioty używające paliwa węglowe, w szczególności przedstawiciele PGG S.A. liczą na udział gmin uzdrowiskowych.

DARIA KLIMZA
PGG S.A.





Siewca, sędzia, perfekcjonista... Jaka jest Twoja rola w zespole?

Zastanawiałeś się kiedyś, z jakiego powodu w jednych grupach ludzi czujesz się dobrze, atmosfera w nich jest przyjazna i cele, dla których się spotykacie są osiąmane, podczas gdy w innych grupach nie potraficie dojść do porozumienia, trudno osiągnąć wam to, co macie do zrealizowania i nie pracuje się wam zbyt dobrze?

Być może winne są role, które odgrywamy podczas pracy w danych zespołach. Tak, to naturalne, że w zespołach wszyscy przyjmujemy jakąś określoną rolę i ją odgrywamy – nie tylko rolę zawodową, ale przede wszystkim rolę zespołową.

Innym powodem mogą być dysfunkcje pracy zespołowej, naturalnie występujące w sytuacji, kiedy ludzie pracują w zespole.

Należą do nich sytuacje, w których zespół pracowniczy nie ufa sobie wzajemnie, nie jest nastawiony na rozmowę

i konstruktywne konflikty. Dysfunkcje objawiają się także poprzez brak zaangażowania w realizowane zadania oraz unikanie odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Ostatnia z dysfunkcji to brak rezultatów.

Na te jednak na pewno nie będziemy mogli narzekać, ponieważ nasza kadra kierownicza szkoli się właśnie z tych tematów podczas warsztatów prowadzonych w ramach Akademii Zarządzania zaprojektowanej przez Departament Wsparcia HR i realizowanej przez Synercom Usługi Wspólne Sp z o.o. Zarówno dysfunkcje pracy zespołowej, jak i koncepcja ról zespołowych to kluczowe zagadnienia budowania wysokoefektywnych zespołów pracowniczych, które analizuje kadra zarządcza.

Koncepcję ról zespołowych opracował i opisał M. Belbin – brytyjski badacz, który poszukiwał odpowiedzi na pytanie: co powoduje, że jedne zespoły pracownicze lepiej radzą sobie z zadaniami, a inne gorzej. W wyniku swoich badań pokazał, że w wysokoefektywnych zespołach znaczenie przy osiąganiu celów mają kwalifikacje, umiejętności, doświadczenie i wykształcenie, ale także typ osobowości, który reprezentują osoby tworzące ten zespół.

Osoby wchodząc do zespołu mniej lub bardziej świadomie przyjmują na siebie rolę, która dla nich jest najbardziej charakterystyczna i najbardziej z nimi spójna. Nazywa się ona konstruktywną rolą grupową – konstruktywną, czyli taką, która wnosi pozytywny efekt do pracy, pozwala działaniom całej grupy podążać naprzód.

M. Belbin wyróżnił osiem ról charakterystycznych dla zespołów, które sprawnie działają i konsekwentnie realizują założone cele. Warto podkreślić, że zgodnie z założeniami M. Belbina żadna z ról nie stoi ponad inną, żadna nie jest ważniejsza od innej, a do sprawnego działania potrzebne są wszystkie z nich i ich współdziałanie.



Lider zatem nie jest najważniejszy, ale jest on niezbędny. Rola ta nazywa się **Naturalny Lider** i nie zawsze jest to osoba, która z nadania pełni rolę kierownika czy menedżera. Naturalny Lider jest osobą, która sprawuje pieczę i kontrolę nad sposobem realizacji i strategią, którą zespół zmierza do osiągnięcia celów. Jest to osoba, która potrafi rozpoznać zalety zespołu, jej siłę i talenty oraz umiejętności każdego pracownika. Rozpoznając je potrafi je ukierunkować na działanie dla całego zespołu. Charakteryzuje się zdrowym rozsądkiem i w swoim działaniu jest zrównoważony.

Do poprowadzenia zespołu, zmotywowania go Naturalny Lider potrzebuje jednak innej osoby, która będzie ludzi wspierała, podbudowywała mentalnie załogę. Taka rola zwana jest **Człowiekiem Grupy**. Osoby, które ją przyjmują potrafią zadbać o innych od strony psychologicznej – dbają o dobrą atmosferę, zapobiegają konfliktom i wzmacniają proces współpracy grupowej. Działania tej osoby mogą okazać się niezbędne, choć często nie mamy poczucia, że wypełnia on kluczowe aktywności w realizacji celów grupy. Bez niego jednak zespół nie mógłby działać.

Tym, który potrafi ukierunkować pracę zespołu jest **Człowiek Akcji**. Charakterystyczne dla niego jest myślenie o priorytetach i celach. Zwykle postrzegany jest jako człowiek dominujący, silnie wywierający wpływ na innych i dzięki niemu wiele się dzieje, choć bywa postrzegany jako rywalizujący i impulsywny to doskonale współgra z **Praktycznym Organizatorem**, który zamienia koncepcje i plany na aktywności realizowane systematycznie i efektywnie. Trzyma się ustalonego planu, terminów i nie lubi zmian w ustalonym porządku. Planuje i wdraża, a jego ulubione słowo związane z pracą to konkret.

Podobnie postrzega pracę **Perfekcjonista**, jednakże dla niego liczy się konkretny efekt – realizacja zadania w wyznaczonym czasie, zgodnie z najwyższymi standardami wykonania. To powoduje uszczytnienie po jego stronie widoczne w kontaktach z otoczeniem i ogromną drobiazgowość jeśli chodzi o szczegóły realizacji zadania. Jest to osoba niezwykle zdyscyplinowana.

Wspomniany konkret bardzo lubi także inna rola zespołowa – **Sędzia**. Jego działanie wiąże się z analizą i oceną pomysłów, stanu wiedzy grupy. Osoby przyjmujące te role zwykle odznaczają się spokojem i potrzebują czasu na podjęcie decyzji, która w wyniku namysłu i obejrzenia jej z różnych perspektyw będzie decyzją wyważoną.

Za pomysły, ich dostarczanie, nowe strategie i rozwiązania odpowiada **Siewca** zwany też **Człowiekiem Idei**. Szuka on najistotniejszych problemów, próbuje swoje idee przeforsować poprzez konfrontację, bo jest to dla niego wyzwanie. Roztacza wokół siebie aureę „geniusza”, któremu zdarza się krytykować pomysły innych.

Nieco inaczej do pomysłów podchodzi **Człowiek Kontaktów** – bada, analizuje i przytacza informacje na temat pomysłów, stanu wiedzy i działań na zewnątrz grupy; nawiązuje kontakty zewnętrzne, które mogą być użyteczne dla zespołu; potrafi prowadzić niezbędne negocjacje. Popiera innowacje i jest dobrym improwizatorem. Bywa jednak cyniczny i szybko traci zainteresowanie tematami, które trwają zbyt długo.

Nie można tego powiedzieć o osobach przyjmujących dodatkową wyróżnioną przez M. Belbina rolę – rolę **Specjalisty**. Są to osoby, które potrafią skupiać się długo na wąskim odcinku pracy i szczegółach technicznych pomijając obraz całości. Zwykle są to osoby, które inni traktują jak konsultantów w danej dziedzinie, bo bywają mocno zaangażowane i mogą posiadać rzadkie i cenne umiejętności. Charakterystyczne dla tej roli jest także to, że osoby, które nie potrafią zdiagnozować się w ośmiu opisanych rolach zwykle odnajdują się najlepiej właśnie w tej roli.

Warto znać swoją konstruktywną rolę zespołową, aby lepiej wykorzystać swój potencjał zawodowy i łatwiej funkcjonować w zespole pracowniczym. Wiedza o rolach zespołowych pomaga tworzyć efektywne oddziały – dobrać właściwie ludzi do zadań, delegować odpowiednie kompetencje do celów, które załoga ma przed sobą. Koncepcja ról zespołowych jest pomocna do lepszego rozumienia ludzi, funkcjonowania w obszarze pracy zawodowej, relacji grupowych i rodzinnych.

Tę wiedzę posiadli już uczestnicy Akademii Zarządzania PGG i na pewno będą ją stosować w praktyce. Znają już swoje najczęściej preferowane zachowania w pracy grupowej, potrafią rozpoznać role, w które wchodzi pracownicy. Taka wiedza może być przydatna każdemu.

Więc która z ról jest Ci najbliższa?



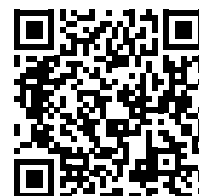
Artykuły pracowników

praktycznie i technicznie



Cykl Akademia PGG praktycznie i technicznie prezentuje artykuły pracowników Polskiej Grupy Górniczej pokazujące nowatorskie rozwiązania techniczne i organizacyjne.

Zeskanuj kod QR telefonem komórkowym i przeczytaj o innowacjach w Oddziałach PGG.

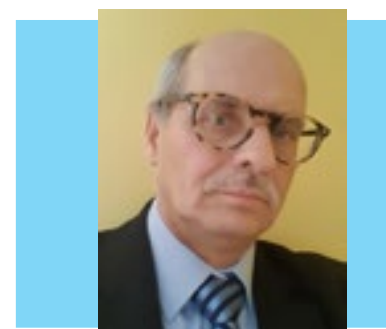


Maciej Marczak • Oddział KWK Mysłowice-Wesoła Nowa dyspozytornia wraz z wyposażeniem, systemem wizualizacji i monitoringu

Autor przeprowadza nas przez projekt budowy nowej, funkcjonalnej dyspozytorni w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla, która jako ważna potrzeba dojrzała w kopalni od 2017 roku. Część nowej dyspozytorni została także zrealizowana przez Zakład Informatyki

i Telekomunikacji PGG S. A. Całość inwestycji została pokazana i opisana w tekście i jest obowiązkową lekturą dla wszystkich, którzy szukają rozwiązań do zoptymalizowania pracy w zakładach przerobczych.

Janusz Kalinowski • Oddział KWK Staszic-Wujek Nowoczesne technologie stosowane w górnictwie. Membrana polimocznikowa



Jeśli szukacie idealnego rozwiązania w zakresie izolacji, ochrony i zabezpieczenia wszelkiego rodzaju powierzchni warto zajrzeć do artykułu, który prezentuje korzyści ze stosowania membrany polimocznikowej, której doskonałe właściwości wykorzystywane są już

w Ruchu Murcki – Staszic. Zastosowanie tego nowoczesnego rozwiązania w postaci powłoki elastomerowej umożliwi wykonanie wielu modernizacji np. odmulnika promieniowego.



Marcin Bogdański •

Michał Popiołek

Oddział KWK Piast-Ziemowit Ruch Ziemowit

Zastosowanie ognioszczelnych stacji transformatorowych zintegrowanych z urządzeniem manewrowym

W artykule znajdziemy opis i możliwości wykorzystania niezawodnego urządzenia przy niskim nakładzie kosztów jego pozyskania i eksploatacji. Autorzy zwracają uwagę na to, jak istotną rolę w sprawności ruchowej

kopalni odgrywa najnowocześniejsze wyposażenie elektryczne oraz co ma znaczenie przy planowaniu tego rodzaju inwestycji.

Robert Burda • Oddział KWK ROW Ruch Jankowice

Wykorzystanie sterowników przemysłowych PLC do zarządzania i sterowania zakładem przeróbki mechanicznej węgla

Tekst pokazuje system sprawowania większej kontroli zarządczej nad procesem pracy w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla przy wykorzystaniu systemu sterowników przemysłowych. Ich zastosowanie wpływa

na bardziej precyzyjne prowadzenie procesów, większą jego kontrolę oraz zdecydowanie wpływa na poprawę efektywności i wyniki finansowe firmy.



Pełne wersje artykułów dostępne są na stronie:

<https://akademia.pgg.pl/>

Zapraszamy do lektury!



PRACOWNIK PGG® – TWOJA MARKA OSOBISTA W ODDZIALE



JAK ZBUDOWAĆ SWOJĄ DOBRĄ POZYCJĘ ZAWODOWĄ?

W ostatnich dekadach ulegało zmianie nasze podejście do pracy zawodowej. Owszem, nadal przychodzimy do pracy, nadal „odbijamy kartę” o określonej porze, jednak praca obecnie wygląda inaczej niż 10, 20 lat temu. Oczekuje się od nas większego zaangażowania w proces pracy, wykonywania zadań, większej koncentracji na jakości pracy, ale także pracy pod presją czasu i z nastawieniem na konkretne wyniki.

To pociąga za sobą konieczność dbania o siebie zawodowo – pilnowania, aby praca była wykonana jak należy i zgodnie z oczekiwaniami szefów i potrzebami spółki. Pracownik staje się niejako ambasadorem

pracy, którą wykonuje – nie jest już tylko realizatorem poleceń przełożonego. To pociąga za sobą konieczność dbania o swój wizerunek i budowanie swojej marki jako pracownika, który jest autorem wykonywanego zadania, może się pod nim „podpisać”

i jest to jego znak charakterystyczny – praca przez niego wykonana jest rozpoznawana przez współpracowników. Oczywiście nie we wszystkich

przypadkach możemy sobie pozwolić na twórczość, kreatywność i swobodne podejście do pracy, szczególnie w naszej branży, gdzie praca w oparciu o procedury zabezpieczające życie i zdrowie nasze i innych jest absolutną koniecznością. W takich przypadkach bezwzględnie należy działać zgodnie z zasadami.

Co zatem robić? Jak budować swoją markę osobistą i po co?

Zacznijmy od celu. Markę warto budować, bo daje to same korzyści tobie, twoim współpracownikom, twojemu Oddziałowi i w efekcie wraca do Ciebie budując twój dobrostan.

Czym jest dbanie o swoją markę? To sposób myślenia o tym, aby jak najlepiej wykonywać swoją pracę, z myślą o sobie i o innych. Buduj swoją markę, bo to da Ci długoterminowe, jakościowe podejście do życia, pracy, wydobędzie satysfakcję wewnętrzną i stworzy sieć wartościowych kontaktów zawodowych opartych o wzajemne zaufanie, grupę wsparcia i wejdiesz do grona osób, które cieszy ich aktywność i praca, miejsce, w którym pracują, z honorem i szacunkiem pokazując, czym jest nowoczesne górnictwo i ludzie, którzy się nim trudnią.

Co z tego będziesz miał?

- prestiż specjalisty niezależnie od rodzaju pracy, którą wykonujesz i stanowiska, które zajmujesz,
- uznanie i dobrą opinię wśród przełożonych,
- rozpoznawalność wśród załogi,
- nowych znajomych z pracy i osoby, które będą chciały się od ciebie uczyć i cię naśladować,



- rolę eksperta – będziesz pytany o sposób wykonania pracy i proszony o rady, jak zrobić coś dobrze,
- autorytet wynikający z jakości wykonywanej pracy i rozszerzania się sieci kontaktów,
- radość z wykonywanej pracy,
- trudne zadania przestaną być obciążeniem, a staną się wyzwaniem, którym będziesz chciał podjąć,
- wzrost Twojej pozycji zawodowej, dzięki czemu wzmocni się twoja szansa na korzystne zmiany.

A jak to zrobić?

„Poprzez identyfikację z firmą, budowanie relacji, współpracę zespołową wewnątrz firmy oraz dzielenie się wiedzą i doświadczeniem. To najlepsza rekomendacja, jaką można dać każdej osobie, która chce dbać o swoją markę zawodową” – mówi Andrzej Sączek dyrektor Departamentu Wsparcia HR.

BĄDŹ DUMNY!

Stań się ambasadorem tego, co robisz – identyfikuj się z firmą i swoimi zadaniami.

Niech twoja praca mówi sama za siebie. Nie, nie musisz być na wysokim stanowisku, wszyscy, którzy posiadają autorytet, szacunek i są lubiani zaczęli od miejsca, w którym teraz jesteś ty. Popatrz na swoje codzienne zadania, zobacz czy na pewno wykonujesz je jak najlepiej potrafisz, przyjmij odpowiedzialność za to jak pracujesz, bez względu na to, jak robią to inni. Koncentruj się na zadaniu z myślą o jak najlepszym jego wykonaniu.

Z czasem nauczysz się pracować dobrze jakościowo, twoja praca pochłonie twoje myśli i będziesz poszukiwał sposobów na jej poprawienie – przyspieszenie, większą dokładność, lepszą jakość, itd. Z czasem ludzie zaczną zauważać twój nowy sposób pracy, jakość, którą wytwarzasz i to pozwoli ci rozwinąć pewność siebie, ale też zyskać autorytet w oczach innych.

Zawsze mów dobrze o sobie, o pracy, którą wykonujesz i o firmie, w której pracujesz. Niech to, co i jak robisz, stanie się dla ciebie powodem do dumy. Każdy mistrz jest dumny z tego, co osiągnął!

ZBUDUJ SWOJĄ SIEĆ

Niezależnie od tego czy pracujesz na samodzielnym stanowisku czy pracujesz w zespole i załodze twoja praca jest pracą zespołową – jest wykonywana dla innych i przez to stajesz się pracownikiem zespołowym. To podstawowy powód do tego, aby nauczyć się budować relacje w środowisku pracy.

Połącz się z innymi, słuchaj, co do ciebie mówią w zakresie pracy i twojej osoby. Bądź aktywny – wychodź z inicjatywą i nawiązuj pierwszy kontakt. Liczy się każda

osoba, a nie tylko ludzie z twojej obecnej załogi – nigdy nie wiesz, co przyniesie twoja zawodowa przyszłość, a świat, w którym żyjemy naprawdę jest mały.

Otocz się ludźmi, daj wsparcie. Budowanie relacji to jedna z najważniejszych kompetencji zawodowych. Osoba, która za ważne dla siebie uznaje relacje międzyludzkie. Jest zorientowana na drugiego człowieka i jego potrzeby. Takiej osobie zależy na pozyskaniu zaufania innych osób. Dbaj o dobre kontakty i skuteczną współpracę z innymi osobami.

Jak duża jest sieć twoich zawodowych kontaktów? Ile liczy osób? Które z tych kontaktów to relacje dające ci wsparcie, a które pomagają ci się rozwijać zawodowo, a które nawiązujesz ty sam. Budowanie relacji to uważność na innych, łączenie ludzi ze sobą, pamiętanie o ważnych wydarzeniach i świętowanie sukcesów swoich i sukcesów innych osób. Dzięki rozwiniętej sieci relacji osoba nastawiona na współpracę wewnątrz firmy orientuje się dobrze w oficjalnych i nieoficjalnych relacjach, a lepsza współpraca i wartościowe kontakty międzyludzkie to dobra atmosfera w pracy i bliskość, której jako ludzie potrzebujemy do dobrego funkcjonowania.

DAJ SIĘ (ROZ)POZNAĆ

Skoro nie pracujesz sam dla siebie, ale wykonujesz pracę dla innych – to powinna ona być twoją wizytówką, twoją marką i elementem, po którym ludzie cię rozpoznają. Zastanów się, do kogo trafia twoja praca, kto ją od ciebie „odbiera”? Czy tylko szef? Każda osoba, do której ona trafia chciałaby z pewnością, aby była ona wykonana jak najlepiej, bo wtedy trzeba włożyć w swoją pracę mniejszy wysiłek, by poprawić błędy innych. Jeśli ty otrzymujesz od kogoś efekt jego pracy to chcesz, aby był kompletny i zrobiony dobrze. Jeśli zaczniesz w ten sposób myśleć o swoich obowiązkach, twoje podejście do pracy szybko się zmieni, bo ważna stanie się dla ciebie satysfakcja



osób, które od ciebie odbierają pracę. Zaczną oni cię doceniać, a w konsekwencji ty będziesz chciał pracować lepiej i lepiej, co może spowodować, że staniesz się specjalistą i zyskasz zasłużone miano eksperta – wynikające z szacunku od innych i docenienie przez nich, a nie z nadanego stanowiska.

ZOSTAŃ MENTOREM! DZIEL SIĘ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM

Praca zawodowa to nie tylko cele. To także ludzie, od których się uczymy. Zdaniem pracowników, którzy uczestniczą w szkoleniach i warsztatach organizowanych w naszej Spółce, mocno cenimy osoby, które mają duże doświadczenie, które są specjalistami i są kompetentne w tym, co robią. Rolę starszych, bardziej doświadczonych kolegów doceniają młodsze osoby, które uczą się dzięki temu. Proces tej nauki znany jest od lat – kiedy zaczynasz pracę zawodową uczysz się od innych – tych, którzy to już robią, którzy są starsi doświadczeniem. To proces mentoringowy. Zostań mentorem dla innych – pokaż jak osiągnąłeś swój sukces, jak znalazłeś się w miejscu, w którym jesteś, bo kiedyś pójdziesz dalej na kolejne stanowiska, do kolejnych zadań, a młodszy doświadczeniem pracownicy będą potrzebowali twojego eksperctwa – twojej wiedzy, twojego doświadczenia i twojego szacunku dla nich – osób uczących się. Pamiętaj: dzisiaj doświadczenie nie wynika z wieku. Młodzi ludzie często mają wiedzę i umiejętności większe niż pracownicy starsi. Od nich też możemy się uczyć. Przypomnij sobie, jak

trudno ci było, kiedy ty rozpoczynasz swoją pracę, nowe zadania, kiedy byłeś po awansie – czy wtedy był ktoś, kto cię wdrożył, kto cię nauczył, kto pomógł? Jeśli tak, z pewnością darzysz tego człowieka prawdziwym szacunkiem, bo stał się dla ciebie autorytetem. Jeśli nikt ci nie pomógł i byłeś sam – wiesz jak było ci trudno. Zmień ten zwyczaj – stawianie się ponad innymi ludźmi nie czyni nas lepszymi – czyni nas samotnymi, a w konsekwencji słabszymi.

Wielu z nas powie, że ta ścieżka, ścieżka skupiona na budowaniu swojej marki osobistej zgodnie z powyższymi zasadami jest zbyt ciężka i zbyt trudna, a nawet niemożliwa tam, gdzie relacje są od wielu lat poukładane w ściśle określony sposób. Wielu powie, że nie warto się starać o swoją markę, że nie opłaca się pomagać innym, że nic z tego nie wynika, nie daje korzyści finansowych, nie daje szacunku.

Pamiętaj!

Jednorazowe działanie może nie dać ci tego, czego oczekujesz od innych, ale wielokrotne działanie to procent składany – zawsze przynosi zysk, wartościowy barter lub docenienie samego siebie, a ludzie nie zawsze powiedzą ci wprost o tym, że cię szanują. Jednak kiedy „wyjdiesz z pokoju”, zauważą i docenią każdą twoją aktywność – z zazdrością lub respektem, bo tylko tak można mówić o człowieku, który dba o swoją firmę, buduje dobre relacje zawodowe i chce dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami z innymi.

Sam zdecyduj, jaką marką Pracownik PGG® jesteś. Bo jesteś nią na pewno.





Pomóżmy Marcelinie!

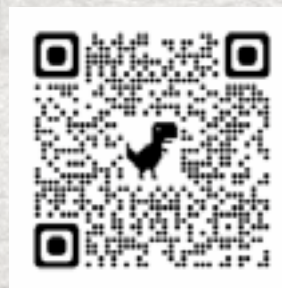
W lipcu zeszłego roku Marcelina, córka jednego z pracowników Polskiej Grupy Górniczej, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Upadek z wysokości 10 metrów doprowadził do licznych złamań czaszki, miednicy i kostki w prawej nodze. Marcelina cudem przeżyła i dzięki pomocy dobrych ludzi została przetransportowana z tureckiego szpitala do Polski, gdzie pod okiem specjalistów przeszła cztery ciężkie operacje: 2 operacje rekonstrukcji miednicy oraz kostki, 2 neurochirurgiczne operacje głowy oraz tracheotomię i retracheotomię. A przed nią jeszcze operacja zwężenia podgłośniowego oraz dalsza długa i intensywna rehabilitacja. Obecnie Marcelina przebywa w prywatnym ośrodku rehabilitacyjnym - to jedyna możliwa droga, aby Marcelina miała szansę na powrót do sprawności i do samodzielności.



Aby pomóc Marcelinie wpłać darowiznę na konto Fundacji Rodzin Górniczych z dopiskiem:
„Walach Marcelina”

<https://fundacjafrg.pl/chce-pomoc/darowizny/>

Dziękujemy!



Drodzy Pracownicy!

Fundacja Rodzin Górniczych jest organizacją działającą dla nas i dzięki nam! **Pomaga od 1997** roku będąc z nami blisko i rozumiejąc naszą górniczą perspektywę i nasze problemy. Wspiera nas w sytuacjach trudnych, w sytuacjach wymagających pomocy. Nie byłoby to możliwe bez naszego udziału i wsparcia, ponieważ jest ona finansowana z dobrowolnych wpłat instytucjonalnych i indywidualnych.

Dzięki działaniom Fundacji każdy z nas może pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują, a do których sami nie możemy dotrzeć. **Abym został Darczyńcą dla Rodzin Górniczych wystarczy zadeklarować chęć przekazywania co miesiąc z wynagrodzenia swojego wsparcia.** Dobrowolnie zadeklarowana kwota zostanie w całości przekazana na cele statutowe Fundacji. Fundacja FRG pomaga podopiecznym poprzez:

- zapomogi na leczenie i bieżące wydatki,
- stypendia dla uczących się dzieci i młodzieży,
- dofinansowania rehabilitacji i turnusów rehabilitacyjnych,
- wyjazdy edukacyjno-wypoczynkowe dla dzieci,
- porady prawne i psychologiczne.

Pracownicy wspierający fundację mogą odliczyć składkę w rozliczeniu podatkowym.

Osoby zainteresowane wsparciem mogą zgłosić się do Działu Norm i Wynagrodzeń lub przekazywać składkę bezpośrednio na konto Fundacji Rodzin Górniczych:

PKO BP 41 1020 2313 0000 3802 0349 5611

Zachęcamy do wspierania Fundacji działającej z Górnikiem i dla Górników!

